Nr. 2. | We Lwowie, Wtorek dnia 3. Stycznia 1882. | Rok XV.

WYCHO[illegible]I CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we [illegible]wowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — [illegible]wartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 c[illegible] [illegible]rzesyłką pocztową [illegible] Państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. [illegible] półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięc[illegible] 2 złr.
Z przesyłką poc tową z[illegible]ranicę: do całych Niemiec: rocznie 50 mare[illegible] kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, A[illegible]ii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: r. cz ie [illegible]ranków kwartalnie 20 franków.

Numer k[illegible]ztuje 10 centów.

Rękopisów r[illegible]akcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od Wy[illegible]wnictwa.

Z nowym kw[illegible]łem upraszamy szan. czytelników o we[illegible]e nadesłanie prenumeraty dla unikni[illegible] reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na D[illegible]ennik Polski wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z [illegible]rzesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	—
półrocznie	12 „	—
kwartalnie	6 „	—
miesięcznie	2 „	—

Prenumeratoro[illegible] „Dziennika Polskiego" mogą jeszcze aż do k[illegible] stycznia nabywać za pośrednictwem Admini[illegible]cji **Dzieje powszechne Szlossera** w 22 tom[illegible] po cenie dla nich zniżonej za **30** złr. zami[illegible]eny księgarskiej 55 złr.

Lwów 2. stycznia.

Nie omyliliśmy się, pisząc na pierwszą wiadomość o wypadkach [illegible]rszawskich, że obywatelstwo miasta tego załatw[illegible] sprawę, jak na stolicę Polski przy[illegible]tało. Poniżej znajdują czytelnicy szczegóły o u[illegible]worzeniu się komitetu pomocy, złożonego p[illegible] przewodnictwem prezydenta miasta z osób [illegible] zajmujących w mieście pierwszorzędne stanowis[illegible] obywatelskie. Biorą w nim udział duchowni [illegible]eścijańscy obok żydowskich, a ofiarność w [illegible]ieście i w Królestwie rozwinęła się na wiel[illegible] rozmiary pod wpływem dziennikarstwa tamtej[illegible], które się prześcigało w szlachetnym patrjot[illegible] i w organizacyjnych czynnościach główna [illegible] [illegible]siały nawet władze [illegible]

Znany publicysta war[illegible] [illegible]lesław Prus, umieścił w *Kurjerze W[illegible]* [illegible]erny artykuł pod tyt. „Słowa prawdy[illegible]ym spokojnie, bez żadnej namiętności, [illegible] powody łatwej zapalności tłumów ulic[illegible]rzucenia się na żydów, ale też dowodzi, j[illegible] szkodę wyrządzili ulicznicy sprawie p[illegible]j, choćby tylko dlatego, że poniszczyli m[illegible] wartości, i przyczynili się do pomnożen[illegible] [illegible]torą trzeba będzie wysiłkami materjalnemi nap[illegible]wiać.

Agitatorskie organa rosyjskie, [illegible] między niemi *Nowoje Wremia*, nie omieszkały [illegible]obić przytyk społeczeństwu polskiemu. Na głos t[illegible] odpowiadają wszystkie dzienniki polskie, mnie[illegible]więcej temi słowy:

„Ruch uliczny raz się tylko objawił i mamy nadzieję, że się już nie powtórzy.

„Nie było i nie mogło być u nas ruchu antiżydowskiego, jak np. w Niemcz[illegible]h, gdzie oświecone warstwy ludności tak c[illegible]rześcijańskiej jak i żydowskiej, powstają jed[illegible]e przeciwko drugim.

„U nas pomiędzy temi oświeconemi warstwami, które właśnie stanowią myśl i [illegible]rzodownictwo w społeczeństwie, panowała i panuje ciągle niezakłócona niczem harmonja.

„Ruch zaś, jak to już kilkakrotnie mieliśmy sposobność wypowiedzieć, miał [illegible]arakter czysto uliczny i za taki wyłącznie po[illegible]en być uważany.

„Przyczepił on się do katastr[illegible] św. Krzyża, tak jak do każdego innego [illegible] tym rodzaju wypadku mógł być przyczep[illegible]ny, a głównych doń powodów nie w ustroju w[illegible]wnętrznym, szukać należy.

„Obowiązkiem zaś klas oświeconych tak chrześcijańskich jak i żydowskich, obowiązkiem, który te klasy dokładnie pojmują i w miarę sił wykonywają, jest uspokojenie i pogodzenie powaśnionych chwilowo ulicznych żywiołów".

Ludność poczciwa z klas roboczych zbierała rzeczy rozrzucone po mieście, i znosiła do redakcyj pism. Były takie nawet wypadki, że służące, które od swoich „kawalerów" pootrzymywały prezenta z przedmiotów zrabowanych, oddawały je natychmiast.

Bodziny chrześcijańskie dały chwilowy przytułek żydom, pozbawionym pomieszczenia i mienia, a kto nie mógł tego uczynić, ten udawał się do którejkolwiek redakcji, i tam załatwiano bez zwłoki, co tylko zrobić było potrzeba.

Na propozycję malarza Łuszczyńskiego Bolesława, artyści malarze zamierzają ofiarować po jednej z prac swoich na fundusz wsparcia.

Początkowo krążyły wieści o napadach w niektórych miastach prowincjonalnych, ale pogłoski te nie sprawdziły się. Tylko w okolicach Pragi zaszły jakieś nieporządki, przy których uwięziono 99 indywiduów.

Z przyjemnością zapisują dzienniki warszawskie w ostatni dzień zr., że „miasto odzyskuje dawną swą fizjonomję—ślady zniszczenia znikają, i dziś ruch na ulicach Warszawy prawidłowy."

Co do szkód zrządzonych nie ma jeszcze bliższych doniesień. W każdym razie przypuszczenia o miljonowych stratach są przesadzone. W przybliżeniu osoby przybyłe z Warszawy, szacują je na 300.000 rubli. Osobna delegacja z komitetu pomocy, zajęła się już ich oszacowaniem.

W dziennikach niemieckich znajdujemy dziś telegramy ze Lwowa, że w Warszawie liczne są bankructwa. Zasięgnęliśmy o tem wiadomości na miejscu i możemy zapewnić, że oprócz dwóch czy trzech drobnych niewypłacalności, które nie przekraczają cyfry w zwykłych czasach doświadczanej, nie ma upadłości, spowodowanych katastrofą.

Spodziewać się tedy można, że klęski zadane wybrykami uliczników znajdą dostateczne lekarstwo w gronie własnego społeczeństwa.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 31. grudnia. Z powodu opłakanych nieporządków ulicznych, zaszłych w naszem mieście w ciągu dni ostatnich, prezydent miasta w dniu onegdajszym zaprosił do siebie wszystkich starszych zgromadzeń i cechów, oraz znaczniejszych przemysłowców.

Przedstawiwszy zebranym ich prawne i moralne zobowiązania, prosił, aby wpływu swego użyli na pracujących w ich zakładach i powstrzymywali tychże od wszelkiego w nieporządkach udziału. Zebrani nietylko jednomyślnie współdziałanie swoje w tej pracy uspokojenia przyrzekli, ale równie jednomyślnie oświadczyli, że poważna i uczciwa część ludności robotniczej Warszawy, o ile im wiadomo, nie brała udziału w owych nieporządkach, których dopuszczały się tylko luźne i podejrzane indywidua. Dodali, że tak w nich, jak w ich współpracownikach bezprawia te tylko oburzenie i zgrozę wywołały.

By tem dobitniej te swoje uczucia uwydatnić, zebrani zwróciwszy uwagę na rozpaczliwe położenie ludzi do nędzy przywiedzionych tak nieszczęsną katastrofą w kościele św. Krzyża, jak opłakanemi nieporządkami, w których obok izraelitów, wielu także chrześcian, tak pośrednio, jak bezpośrednio ciężko ucierpiało, prosili prezydenta, by pod jego przewodnictwem mógł być utworzonym „Obywatelski komitet pomocy dla ofiar wypadków."

Nędza jest wielka, całe i bardzo liczne rodziny są bez chleba, bez dachu, bez środków zarobku. Pomiędzy nieszczęśliwymi znajdują się pośród żydów i chrześcianie.

W skład tego obywatelskiego komitetu pomocy wchodzą: G. L. Starynkiewicz jako prezydujący. Członkowie: Ks. Sotkiewicz, administrator archidyecezji warszawskiej, Benni Karol dr., Bersohn Matjas, Bloch Jan, Brun Stanisław, Epstein Mieczysław, Fejst Aleksander, Goldstand Aleksander, Górski Ludwik, Juszczyk Józef, Kenig Józef, Kronenberg Stanisław, Lande Michał, Lesser Stanisław, Lewenberg Jakób, Makowiecki Aleksander, Natanson Ludwik dr., Prywes Szaja, Szymanowski Wacław, Szwede Ludwik, Temler Aleksander, Wieniawski Julian, hr. Zamoyski Tomasz.

Na pierwszem dzisiejszem posiedzeniu tegoż komitetu postanowiono:

Wydać od komitetu odezwę do mieszkańców, z przedstawieniem powodów utworzenia się komitetu i z wezwaniem o składki jak najobfitsze, któreby nie tylko dały możność niesienia pomocy, ale jednocześnie zaznaczyły oburzenie ludności na zaszłe wypadki nieszczęśliwe. Zarządzić natychmiastową składkę między członkami komitetu na pierwsze potrzeby poszkodowanych. — Zarządzona składka dała rs. 4.300. Zaprosić na kasjera członka Lessera Stanisława. Wybrać delegację do ocenienia tak strat rzeczowych wynikłych z nieporządków jak i położenia materjalnego osób poszkodowanych w skutek wypadków w kościele św. Krzyża i następnych. Do delegacji rzeczonej zaproszono członka ks. Sotkiewicza, Benniego, Bersona Matjasa, Blocha, Juszczyka Makowieckiego, Natansona i Temlera Aleksandra. Wyznaczyć delegację do przystąpienia natychmiast do niesienia doraźnej pomocy poszkodowanym. W skład takiej delegacji zaproszono członka Bersona, Bruna, Feista, Juszczyka i Prywesa. Upoważnić członka kasjera Lessera do wydawania pieniędzy z funduszów komitetu za pokwitowaniem któregokolwiekbądź z członków komitetu. Ober-policmajster m. Warszawy nadesłał dziennikom odezwę:

„W skutek zaszłych w mieście nieporządków, wojsko i policja zatrzymały 2.601 osób, które zostały odesłane do cytadeli Aleksandrowskiej, gdzie zostanie co do nich przeprowadzone ścisłe śledztwo.

Zarazem oberpolicmajster warszawski rozesłał do wszystkich dzienników tutejszych zawiadomienie, że podczas rewizji u osób podejrzanych o grabież do dnia 30. grudnia odebrano następujące przedmioty, które zachowano w kancelarji oberpolicmajstra, dla zwrócenia pokrzywdzonym po należytem sprawdzeniu, a mianowicie: 3 złote zegarki z 1 łańcuszkiem; 3 złote pierścionki; 91 par złotych kulczyków; 7 srebrnych zegarków kieszonkowych; 1 zepsuty zegarek kieszonkowy; 7 zegarków metalicznych (ekscytatorów); 85 rozmaitych łańcuszków; 119 rubli 66 kop. gotówką; 5 dolarów; wreszcie około 319 różnych przedmiotów, jak np. sukien, bielizny, pościeli, gorzałki i sprzętów gospodarskich.

Z przedstawień teatralnych dochód wynosił sumę 2.744 rs. na rzecz poszkodowanych.

Ubytek ziemi Wielkopolskiej
w roku 1881.

Podajemy podług dzienników poznańskich sprawozdanie z zmian ziemi Wielkopolskiej. W pierwszych dwóch zestawieniach podajemy, o ile rodacy nasi partycypowali w nabywaniu ziemi od swoich i od Niemców; trzecie—najsmutniejsze zestawienie przedstawia ubytek w ręce niemieckie z rąk polskich.

Kronika ta żałobna tak nam się przedstawia:

I. Polacy wykupili od Polaków, albo też prawem spadku przeszło z rąk polskich w polskie ręce.

W powiecie gnieźnieńskim:

1. Arkuszewo z Różą p. Jana Arndta nabył pan Józef Moszczeński. 1633 mrg.

W powiecie inowrocławskim:

2. Sojkowo własność spadkobierców Nowackich nabył p. Franciszek Brzeski. 930 mrg.

3. Opoki pana Stefana Kozłowskiego kupił siostrzeniec jego pan Władysław Czarnecki. 1108 mrg.

W powiecie pleszewskim:

4. Kuczków majętność p. J. Taczanowskiego nabył p. Stan. Skoraczewski, dziedzic Turska, sprzedawszy Suchorzewo. 2090 mrg.

5. Wyszki, należące do majętności golińskiej pana Pawła Zakrzewskiego. kupił pan Sypkowski, właściciel folwarku w Garzynie. Folwark ten rozprzedał p. Sypkowski parcelami między włościan polskich. 1338 mrg.

Powiat poznański:

6. Betkowo, własność p. Cassiusa, kupił p. Kropaszewski. 3050 mrg.

W powiecie średzkim:

7. Opatówko, własność p. Wolskiego, przeszła na p. Galińskiego. 811 mrg.

W powiecie śremskim:

8. Psarskie i Manieczki, własność p. Antoniego Raczyńskiego, kupił p. Bronisław hr. Grodzicki 4528 mrg.

9. Zawory kupił p. Antoni Raczyński od p. Erazma Zabłockiego. 1803 m.

10. Lipówko, należące do Brześnicy i Mszczyczyna p. hr. Fr. Żółtowskiego, nabył p. Marceli Żółtowski z Godurowa. 1827 m.

11. Dobczyn p. Hulewicza kupił p. Władysław Stablewski. 1285 m.

12. Gądki p. Czochrona kupiła jenerałowa p. hr. Zamoyska. 1902 m.

W powiecie szamotulskim:

13. Lipnica z przyległościami przeszła prawem sukcesji na p. Konstancję Łącką z Mierzyńskich. 7170 m.

W powiecie wągrowieckim:

14. Janówiec, własność p. St. Drwęskiego, nabył p. Leon Siewicz. 2472 m.

15. Staręzyn kupił p. Wiktor Radoński od p. B. Moszczeńskiego. 1615 m.

W powiecie wrzesińskim:

16. Paruszewo, kupił od p. Węgierskiego p. Adam Hulewicz. 2476 mrg. Razem 35.038 mrg.

II. Polacy wykupili od Niemców:

W powiecie bydgoskim:

1. Nowy dwór, hr. Bniński. 800 m.

W powiecie gnieźnieńskim:

2. Rybno, Lange'go, kupił Aleksander hr. Potworowski z Zielęcina. 3600 m.

W powiecie mogilnickim:

3. Suszewo, rozdane za czasów Rzeczypospolitej kolonistom niemieckim, wykupił p. Teofil Mlicki. 1000 m.

4. Rękawczyn Augusta Weisskopfa, kupił pan Michał Sawiński, dawniejszy oberzysta w Murowanej Goślinie. 447 m.

W powiecie poznańskim:

5. Sierosław, własność p. Briesen, kupił p. Paweł Zakrzewski. 2172 m.

W powiecie średzkim:

6. Czachórki kupił p. Goździewski od p. Tschuschke. 731. m.

W powiecie śremskim:

7. Wojciechowo kupił od kupca Hepnera pan Teofil Golski. 1638 m.

W powiecie szamotulskim:

8. Mieścisko nabył od p. Maksa Koschmidra pan Kiedrowski. 1038 m.

W powiecie wągrowieckim:

Kobylec kupił p. Michalski od p. v. Rabe. 2094 m.

W powiecie wschowskim:

9. Andrzychowice dolne, własność sukcesorów barona Kettelora, kupił p. hr. M. Kwilecki. 2918 m.

Razem 16.438 mórg.

III. Niemcy wykupili od Polaków:

W powiecie gnieźnieńskim:

1. Woźniki p. Różańskiego kupił pan Heyne z Strzałkowa. 714 m.

2. Pawłowo p. Piotrowskiego kupił Bieneck. 600 m.

W powiecie inowrocławskim:

3. Folwark Kruk, własność Wilkońskich, kupił Studte z Reussen pod Merseburgiem. 270 m.

4. Rombin, małoletnich Wilkońskich, kupił Schroeter. 627 m.

W powiecie kościańskim:

5. Zimnicę z folwarkiem Górka Trzebuchowskiego, kupił żyd Schlamm z Krzywinia. 3024 m.

6. Popowo niemieckie, które przez trzysta lat należało do rodziny Szołdrskich, kupił kupiec Müller ze Smigla. 2819 m.

7. Śniaty p. Chłapowskiej kupił Kinder. 631 m.

W powiecie krobskim:

8. Chociszewice ks. Wilhelma Radziwiłła, kupił Hansemann z Berlina. 13.715 [illegible]

9. Wilkowice, własność dr. Lesse[illegible] [illegible]pił p. Woller. 1560 m.

W powiecie krotoszyńskim:

10. Zmysłowo, własność p. Orłowsk[illegible] [illegible]pił oberamtmann Hütter, dzierżawca dóbr ks. Wilhelma Radziwiłła. 567 m.

W powiecie mogilnickim:

11. Lubin, p. Bolesława Mlickiego, ku[illegible] p. Emil Kraniger. 707 m.

W powiecie obornickim:

12. Urbanie, wieś należąca do majętn[illegible] Popówko, hr. Żółowskiego, kupił Mandel. 1850 [illegible]

W powiecie ostrzeszowskim:

13. Olszynę, p. Rembowskiego, kupił radc[illegible] sądu okręgowego, p. Landowski. 5235 m.

W powiecie pleszowskim:

14. Suchorzew, należący do majętności Tursk, p. J. Skoraczewskiego, kupił p. Götze z Meklemburgii. 2555 m.

15. Golinę, pana Pawła Zakrzewskiego, kupił p. Briesen. 4041 m.

Potarzyca, należąca dawniej także do pana Pawła Zakrzewskiego, jest w zestawieniu p. L. Żychlińskiego z 1878 r. podana jako własność p. P. Zakrzewskiego; tymczasem w zestawieniu podług źródeł urzędowych z roku 1877 widzimy, że właścicielem Potarzycy jest hr. Stolberg-Wernigerode; odpisujemy ten majątek na rzecz Niemców. 4736 m.

W roku 1880 przeszły nadto w ręce niemieckie dwie posiadłości, których dotychczas jeszcze nie podano do publicznej wiadomości, a temi są:

17. Psienie, majętność należąca do Rzegocina, własność p. Władysława Radońskiego, kupił żyd Brand z Pleszowa. 3579 m.

18. Wesółko, folwark należący do majętności czermińskiej, własność p. Pruskiej, kupił żyd Fraenkel z Pleszewa. 600 m.

W powiecie poznańskim:

19. Glinienko, p. Kalksteina-Osłowskiego, kupił p. Penther. 400 m.

W powiecie średzkim:

20. Krzyżowniki, własność p. Teofila Golskiego, kupił p. Liehr. 450 m.

W powiecie śremskim:

21. Krzyżanowo i Pucułowo, własność p. Wilczyńskiej, przeszła na rzecz pana Delhaes z Borówka. 2698 m.

22. Niesłabin, własność p. Raczyńskiej, kupił p. Terpitz. 1227 m.

23. Golą kupił Niemiec od banku Kwilecki, Potocki i Sp. 2478 m.

W powiecie Szamotulskim:

24. Wroniecką majętność, własność pana Ignacego Grabowskiego, kupił Kurlandczyk baron Kapher. 25.068 m.

WALKA O WOLNOŚĆ.

Nowela z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

Po tych słowach stanęła Heloiz[illegible] na wzgórzu i wpatrywała się z upodobaniem w obraz, przedstawiający się jej oczom. Na zachodniej stronie gasł ostatni promyk gwiazdy wieczornej, a z po za gór wychylał się księżyc, oświetlając ogród, lśniący tysiącami barw rozmaitych. Myrjady owadów latało w powietrzu, nakształt iskier, sypiących się z palm rozłożystych, lub drogich kamieni, błyszczących się w krzakach jaśminowych.

— Doprawdy, ta wyspa jest rajem — rzekła Heloiza. — Byłabym zupełnie szczęśliwą, gdyby ojciec mój żył jeszcze i gdybym mogła cieszyć się wspólnie z nim pięknością, zachwycającą me oko. Opowiadaj mi, kochany markizie, o moim ojcu; wszak byłeś jego przyjacielem. — To mówiąc weszła w boczną uliczkę, unikając spotkania z dwoma gośćmi, którzy spacerowali dotychczas z panem Bressier, a gdy tenże odszedł do pałacu, widocznie zamierzali zbliżyć się do Heloizy.

— Chodźmy stąd — rzekł Rewallier — bo widocznie nie życzą sobie naszego towarzystwa. Poszukamy małą Małgorzatę, którą zostawiliśmy [illegible] bratem na werandzie.

— Kiedy teraz jesteśmy sami — odezwał się Massilon — powiedz mi, jaki jest powód nienawiści pana Bressier do markiza.

— Datuje się ona od dnia śmierci brata przyrodniego pana Bressier.

— Słyszałem o tem już nieraz, ale nigdy nie opowiedziano mi dokładnie całej rzeczy; wiesz bowiem, że byłem podówczas we Francji; mogłem się więc z tej cennej historji tylko tyle dowiedzieć, ile doszło przez tysiąc ust do szerszej publiczności. Ale pan, jako najbliższy sąsiad obudwu braci, musisz być w całej sprawie dokładnie poinformowany. Opowiedz mi tedy, co się podówczas stało, a możesz liczyć na moją dyskrecję.

— Najchętniej, ale nie dowiesz się odemnie więcej, jak to, co już słyszałeś od innych. Przypominasz sobie zapewne, że w czasie, kiedy gotowałeś się do wyjazdu do Paryża, Ludwik Bressier wyjechał nagle w skutek rozterek z bratem do Ameryki. Po kilku latach powrócił ztamtąd z małym chłopczykiem i piękną żółtą kobietą, którą przedstawił znajomym jako swoją żonę. Była to osoba bardzo wykształcona i pięknie wychowana, jednem słowem, dama wielkiego świata. Ojciec jej, plantator w Luizjanie, miał ją uznać za prawą córkę, lecz pojmiesz sam, że mimo to unikaliśmy wszyscy stosunków z człowiekiem, który ożenił się z żółtą. Żaden Kreolczyk nie chciał być gościem w domu, gdzie należałoby kobiecie, w której żyłach płynie krew murzyńska, składać takie same hołdy, jakie się należą hrabinie Bressier. Tylko Beaumont i jego przyjaciel Dacheville, ojciec naszej młodej gospodyni, bywali w domu Ludwika Bressier, który zerwał zupełnie ze swoim bratem. Ten utrzymywał bowiem, że Ludwik nie jest z wrzekomą żoną połączony węzłem małżeńskim, lecz rozpowiada tę bajkę umyślnie, aby rzucić rękawicę opinji publicznej, jak to przez całe swe życie czynił. W kilka lat potem zmarła ta kobieta i dopiero wtedy udało się panu Dacheville pogodzić braci ze sobą, którzy jednak nigdy już nie żyli w zgodzie. Razu pewnego zachorował Ludwik Bressier, a intendant jego, oddany całem sercem bratu starszemu, uwiadomił tegoż natychmiast o wypadku.

Starszy Bressier przybył też natychmiast z Maulmani i przywiózł ze sobą starą Urrasę, kobietę, która rozumie się na lekarstwach i zna, jak mówią ogólnie, owe zioła jadowite, co zabijając nie pozostawiają po sobie żadnych śladów w ciele ludzkiem. Wiadomo także, że chorzy, których Urrasa pielęgnowała, umierali zwykle szybko, jeżeli tylko śmierć ich mogła komuś przynieść korzyści.

Z drugiej strony i to pewna, że lekarstwa jej przeciw febrze, uratowały już nie jednego. Nic tedy dziwnego, że Bressier poruczył swej murzynce pielęgnować brata. Leki Urrasy zaczęły skutkować i Ludwik Bressier był na najlepszej drodze do rekonwalescencji, gdy nagle wpadł w recydywę i umarł właśnie na dwie godziny przedtem, zanim przybyli urzędnicy sądowi z Le Cap, po których posłał w celu sporządzenia testamentu. Powiadają, że pomiędzy braćmi powstała przed śmiercią Ludwika kłótnia, gdyż starszy Bressier nie chciał uznać prawości swego bratanka, w skutek czego Ludwik Bressier postanowił zabezpieczyć jego prawa rozporządzeniem ostatniej woli.

— I umarł przed spisaniem testamentu? — zapytał Massilon.

— Tak jest, a po śmierci jego nie znaleziono ani testamentu na rzecz Wiktora, ani metryki ślubnej jego rodziców, w skutek czego cały majątek przypadł bratu.

— A cóż się stało ze synem Ludwika Bressier?

— Biedny chłopak, który uważał się zawsze za syna i spadkobiercę hrabiego Bressier, był odtąd według prawa tylko niewolnikiem. Na szczęście wziął go Dacheville do swojego domu, gdzie uważany był aż do śmierci ojca naszej gospodyni za członka rodziny. Gdy jednak Bressier objął opiekę nad córką Dacheville'a, przyszło do scen gwałtownych i nareszcie biedny Wiktor opuścił dom swojego dobroczyńcy w kilka dni po tegoż pogrzebie i uciekł w góry.

— Czy sądzisz pan, że Bressier otruł swojego rodzonego brata?

— Tego wcale nie powiedziałem, bo któżby mógł posądzać Bressier'a o taką straszną zbrodnię? Do podejrzenia dały powód niektóre okoliczności. Dziwnem bowiem zrządzeniem losu umarł Ludwik Bressier na parę godzin przed przybyciem urzędników sądowych; do pielęgnowania chorego wybrano Urrarę, która ma najgorszą reputację; nareszcie otrzymała Urrara wkrótce po tym wypadku wolność, a prócz tego darował jej Bressier piękne grunta na własność. Zdaje mi się jednak, że podejrzenia te są zupełnie bezpodstawne. Lecz mówmy o czem innem, bo właśnie nadchodzi Beaumont z piękną gospodynią a z drugiej strony zbliża się do nas Bressier z Armandem i Małgorzatą.

— Markiz zaproponuje powrót do domu, bo obawiam się chłodu nocy, a zresztą i ja spieszę się do domu, ponieważ muszę jutro rano jechać do Porte au Prince.

— Jestem w tem samem położeniu — odparł Rivallier.

W tej chwili zbliżyli się do Heloizy, którą markiz żegnał z wzruszeniem.

— W tem życiu już się prawdopodobnie nie zobaczymy, — rzekł całując ją w czoło — gdyż za parę dni opuszczam na zawsze tę wyspę, nad którą przeciągają chmury tak groźne. Niech cię Bóg ochrania, lube dziecię, i obyś nigdy nie żałowała, żeś była głuchą na moje przestrogi.

Ostatnie słowa wymówił tak cicho, że tylko Heloiza mogła je usłyszeć. Oddawszy obecnym ukłon lekki i zimny wsiadł do powozu i odjechał. Za jego przykładem poszli [illegible] Armand odprowadził ich [illegible] jąc spostrzegł Heloi[illegible] na werandę.

— Spodziewam się[illegible] będziesz jeszcze korzys[illegible] wieczoru. Podaj mi ramię [illegible] marzyć w ogrodzie.

— Przepraszam cię, koch[illegible] ból głowy zmusza mnie do spo[illegible] Heloiza, zwracając ku Armandowi [illegible]rą padły promienie księżyca.

Wyglądała w tej chwili tak blado[illegible] docznie tak zmęczona, że Armand nie [illegible]tpić o prawdzie słów Heloizy. Pobiegła [illegible]dę tak szybko, jak gdyby się obawiała, [illegible] nie zatrzymał. Wszedłszy do sal[illegible] pierwszy lepszy świecznik i u[illegible] pokoju.

W powiecie wągrowieckim:

25. Czerlin Zabłockich kupił Bülow z Żurawia. 2344 m.

26. Bliżyce przeszły na własność pana Roberta. 707 m.

W powiecie wrzesińskim:

27. Grabowę z Krzyżogórą i Wygodą, własność. p. Wład. Łaszczyńskiego, kupił Szulz z Petersburga, dziedzic Kołaczkowa. 3422 m.

28. Zieliniec i Janowo p. Pilaskiego kupił tenże sam p. Schulz· 2551 m.

29. Dąbrowę, własność p. Mazurkiewicza, kupił p. Diehl. 405 m.

Razem 89.580 morgów.

Odciągnąwszy od tego ziemie, wykupione przez Polaków z rąk niemieckich 16.438 morgów, otrzymamy ubytku 73.142 morg.

Jest to straszna liczba, bo jeszcze żaden rok nie wywłaszczył nas z tylu własności ziemskich.

Od r. 1878, jakeśmy się zajęli zestawieniem ubytku naszej wielkopolskiej ziemi, tak się przedstawia strata nasza:

w roku 1878	ubyło nam	37,756 m.
„ 1879	„ „	7236 m.
„ 1880	„ „	8897 m.
„ 1881	„ „	73,142 m.

Razem w czterech ostatnich latach 127,031 m.

Rok 1882 już dziś przedstawia nam się w groźnej szacie; wiemy bowiem z wiarogodnego źródła, że jedna z tutejszych ajentur ma przeszło 140 ofert ze strony chcących się pozbyć swojej własności jedynie w W. Ks. Poznańskiem, bo liczbą tą nie objęte oferty z Prus Zachodnich. W liczbie tych ofert jest wprawdzie wiele niemieckich, ale znaczna część jest polskich, co w każdym razie dowodzi strasznego rozstroju stosunków ekonomicznych pod berłem pruskiem!

Słowa prawdy o wypadkach warszawskich.

Znany publicysta warszawski, p. Bolesław Prus, w artykule „Słowa prawdy" w *Kurjerze Warszawskim* zastanawia się nad świeżemi wypadkami [illegible]

[illegible] działo w Warszawie i jak się działo w [illegible] większe święta, widzieliśmy wszyscy. Po ka[illegible] w kościele św. Krzyża nastąpił szereg wypa[illegible] na ulicach miasta. Jakie one były, wiadomo. Jedni nazywali je zbrodniami, inni wybrykami. Nie uważam za stósowne spierać się o ty[illegible] tego zjawiska, w którem rozsądek został zwy[illegible]żony przez szaleństwo, w którem targnięto się [illegible]rawa własności.

„Dotychczas mówiliśmy i o nas mówiono, że [illegible]połeczeństwie naszem od góry do dołu panuje [illegible]ność i że umiemy szanować cudze majątki, cu[illegible]e prawa, cudzą godność. Dnia 25. i 26. grudnia przekonały nas, że ulegliśmy złudzeniom i jeżeli w Niemczech piorunują na żydów w broszurach i gazetach, u nas potrafią włamywać się do sklepów. Cudzoziemcy nie zrobią za to odpowiedzialnymi, ani rzezimieszków, ani włóczęgów, ani uliczników, ale wydrukują w milionach egzemplarzy pism i powtórzą setkami milionów ust, że „Polacy znęcali się nad żydami." Taki w obec ucywilizowanego świata jest nasz moralny dorobek. Nie piszę dla obudzenia w kimkolwiek skruchy, bo słowa moje nie trafią do serc autorów nieszczęścia. Wspominam o tych rzeczach dla tego, ażeby rozsądny ogół zobaczył całą głębię przepaści, w jaką zepchnęła nas, doprawdy, nie nasza wina. Nie odpokutowaliśmy jeszcze widać za grzechy przeszłości, oto wszystko co możemy sobie powiedzieć.

Ponieważ jednak w najgorszem położeniu, społeczeństwo nie powinno i nie może tracić głowy, wypada więc zdać sobie sprawę z sytuacji i pomyśleć o zmniejszeniu skutków klęski.

Kwestja żydowska fermentowała u nas ciągle. Im więcej budziła się świadomość mas, im bardziej rosła drożyzna, im potrzebniejszym był kredyt, tem częściej mówiono o żydach. I rzeczywiście, do mówienia o sobie dawali oni materjał. Z jednej strony pewna część starozakonnych, przyjmując oświatę, zrywając z przesądami kasty, jednocząc się uczciwie z większością społeczeństwa, powiększała liczbę dobrych obywateli kraju. Na tych wskazywały dzienniki i powołując się na ich przykład, dowodziły, że czas, tolerancja i oświata, zrobią to samo z innymi ich współwyznawcami.

Z drugiej strony, obok nielicznej garstki, którą uszanował nawet motłoch z dni 25. i 26. grudnia, istniała większość prawdziwych żydów. Ta większość nie zrywała ani z przesądnemi tradycjami, ani z chałatami, ani z brudami. Dla tej większości ich współwyznawca, mówiący czysto po polsku, był zdrajca, a nowa czysta synagoga, świątynią odszczepieństwa. Z tej ciemnej, brudnej i nad wszelki opis ubogiej masy rekrutowali się lichwiarze, wszelkiego rodzaju oszuści, hultaje, szynkarze, stręczyciele do nierządu i najrozmaitsi nędzarze, którzy cebulą i kromką chleba obdzielali całą rodzinę, mieszkali po kilkunastu w jednej izbie i żyli przeważnie na koszt majętniejszych współwyznawców. Masy znowu polskiej ludności wiejskiej i miejskiej, nie znają tych starozakonnych, którzy są lekarzami, adwokatami, nauczycielami, których dzieła wzbogaciły polską literaturę i których pieniądze płyną nietylko na kasy pożyczkowe, na samowary, ale nawet na chrześcijańskich biednych i chrześcijańskie świątynie. Nasz lud znał tylko i miał stosunki z żydowskim proletarjatem, który postawmy kwestję otwarcie: oszukiwał go, wyzyskiwał, demoralizował, okradał, obrażał jego słuch żargonem i uczucie godności, cyniczną pychą.

Tak jest niestety: Żydowski proletarjat nie umiał i nie starał się o zaskarbienie sobie miłości naszego [illegible] dla którego był obcym, nawet [illegible] kiedy w górze społeczeń[illegible] ze współobywatela[illegible]owego, kiedy jedni z [illegible]godzić niechęci i zaże[illegible]zę, gdy inni zwracali u[illegible]kiego proletarjatu, tymcza[illegible]ci, rosła niechęć do żydów. [illegible]ywem wrzasków w Niemczech [illegible]ów w carstwie przeszła w [illegible] Tu przecie muszę zaznaczyć wy[illegible]n dziennik, ani żaden dziennikarz [illegible]ym za zaszłe wypadki być nie może, [illegible] spełniał swój obowiązek, zarówno ci, [illegible] mówią: „reklamowali żydów", jak i [illegible] wytykali wady proletarjatu. Jedni byli [illegible] wyciągał do pojednania, inni ostrzegali proletarjat żydowski, a każdy robił swoje. W społeczeństwie muszą istnieć wszelkie stronnictwa, i gdyby nie było u nas pisarzy śmiało wytykających wady żydów, jabym podjął się tej roli.

Legia rzezimieszków, włóczęgów, ludzi bez własności, bez rodzin, bez dachu nad głową, opuściły swoje nory, wkroczyły do środka miasta i one to rozpoczęły właściwą orgię. Każdy z nas, kto miał nieszczęście patrzeć na to widowisko, zauważył, iż zaledwie po kilku ludzi dziwnej po wierzchowności rozbijało sklepy; tłum zaś złożony z najniższych klas społecznych, przypatrywał się tej hecy.

Mieszkańcy zatem Warszawy, co najwięcej mogą być oskarżani o apatję, o niestawienie oporu zbrodni. W mieście tem „judenhecę" mógł wywołać tylko tak straszny wypadek, jak u świętego Krzyża z piekielną zręcznością wymyślone kłamstwo, które ubezwładniło uczciwą, choć nieoświeconą część społeczeństwa. To przecie jest pewne, że ani działacze, ani widzowie rozboju nie pamiętali o tem, że religia zabrania szukać pomsty, że na katastrofę u św. Krzyża, choćby ją nawet wywołał żyd, co jest nieprawdą, nie mogą odpowiadać inni żydzi, że wymiar sprawiedliwości nie należy do tłumów, bo wówczas zwykle najwinniejsi uciekają, a cierpią niewinni. Nie myślano o tem, że skutkiem zaburzeń, kraj straci kredyt za granicą, w mieście wszystko zdrożeje, mnóstwo ludzi znajdzie się bez pracy i chleba, i że te pieniądze, które mogliśmy wydać na wydzieranie ludu z rąk lichwiarzy, pójdą z konieczności, na wykarmienie ofiar rabunku.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Londyn 28. grudnia. W Irlandji popełniono znów gwałty i zbrodnie, a, jak zwykle, sprawcy nie zostali odkryci. Liga kobieca została zakazaną przez rząd, ale z Anglii dalej kieruje ruchem. Wydała ona manifest, w którym wzywa kobiety, aby nie traciły odwagi. „Kobieca liga agrarna, powiada manifest — jest nieustraszona jak dawniej. Od was, niewiasty Irlandzkie zależy los kraju waszego. Nauczcie lud słuchać rozkazów naszych uwięzionych wodzów." Rada centralna kobiecej ligi ogłosiła również okólnik podpisany przez Annę Parnell datowany 25. bm., który wzywa wszystkie oddziały ligi, aby odbyły w najbliższą niedzielę mityng. W okólniku tym powiedziano między innemi, że postanowienia jenoralnego inspektora policji nie zachwiało bynajmniej prawnego stanowiska ligi. Zebrania niedzielne będą trwać dalej, już dlatego samego, aby się przekonać, czy rząd je stłumić się ośmieli.

Katolickie duchowieństwo w Irlandji rozesła okólnik następującej treści: „Ziemia jest wspólną wszystkich własnością." (Wyjątek z listu dr. Nulty do Kleru dyecezji Meath 1881). „Ziemia każdego kraju jest wspólną własnością ludu, bo jej istotny właściciel — Stwórca — dał ją jako dar ludowi. „Terram autem dedit filiis hominum." Ponieważ zaś jednostka w każdym kraju jest stworzeniem i dzieckiem bożem, a wszystkie stworzenia w jego oczach są równe, więc wszelkie odjęcie prawa do udziału w tej wspólnej własności jest nie tylko niesprawiedliwością popełnioną na człowieku, któremu się go odmawia, ale niemniej bezbożnym oporem przeciw zamiarom dobrotliwym Stwórcy. † Tomasz Nulty, biskup w Meath.

Petersburg 30. grudnia. Projekt Banku Włościańskiego Ziemskiego, opatrzony odpowiedniemi uwagami przez ministrów: spraw wewnętrznych, finansów i dóbr państwa przesłany został Radzie państwa.

Departament kasacyjny senatu, po wysłuchaniu opinji prokuratora, który uznał za nieprawne żądanie policji co do zwiększenia liczby stróżów, szczególniej w Królestwie Polskiem z uwagi na normalne tam stosunki, wydał decyzję, mocą której, wychodząc z zasady, iż żądanie to policji nakładałoby na mieszkańców nowe ciężary, a zatem wkraczałoby w atrybucje przysługujące władzy zwierzchniczej, uchylił wyrok Zjazdu sędziów pokoju gubernji warszawskiej w sprawie właścicieli domów m. Warszawy, a sprawę na nowo rozpatrzeć polecił.

Chęć przyspieszenia robót, mających na celu osuszenia błot pińskich, pobudziła miejscowych obywateli do dostarczenia funduszów na dalsze wydatki. Gazety wymieniają nazwiska tych, którzy najwięcej zadeklarowali, i tak Pruszyński ofiarował 24.000 rs., Prozor 20.000. Biorą w tem udział także włościanie.

W wyższych sferach panuje to przekonanie, że nieporządki zaszłe w Warszawie, nie mają nic wspólnego z podobnemi wypadkami w Odesie i Elisawetgradzie. *Journal de St. Petersbourg* pomieścił w tym duchu korespondencję.

Z Moskwy telegrafują tu, że kradzież 350.000 rubli, według tego, co śledztwo wykazało, nie ma na sobie żadnych cech przestępstwa politycznego.

W wielkim procesie politycznym, który odbędzie się w końcu stycznia v. s., oprócz wymienionych poprzednio Trygoniego, Suchanowa i Emeljanowa, zasiądą na ławie oskarżonych: Jakimowa (żona Kobyzewa), współwinowajczyni podkopu na ulicy Małej Sadowej, i Lustig, student, brat prezesa petersburskiej Izby adwokatów, oskarżony o udział w drukarni „Narodnoj Woli." — Nastąpiło nowe odroczenie procesu Sankowskiego, a to aż do ukończenia nowego śledztwa, zarządzonego przez księcia Imertyńskiego, ponieważ sprawa Sankowskiego okazała się być w związku ze sprawą Kobyzewa.

Minister spraw wewnętrznych udzielił koncesję na nowe pismo estońskie, mające wychodzić w Dorpacie, i na nową gazetę łotyszką, która wychodzić będzie w Libawie. — *Strana* w naczelnym artykule dowodzi, iż utworzenie ministerstwa policji, obniży znaczenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Do centralnego komitetu w kwestji żydowskiej, oprócz pp.: Gotowcewa, Grigorjewa i Andrejewskiego, przeznaczeni zostali: gubernator jekaterynosławskiej gubernji Durnowo i książę Ceretelew.

Minister spraw wewnętrznych, hr. Ignatjew, zalecił gubernatorom urządzanie kongresów lekarskich.

Porjadok utrzymuje, iż jakkolwiek ministerstwo kaukazkie zostanie zniesionem, wszelako główny gubernator zachowa wszelkie prawo i niezawisłość wobec centralnych władz.

Jenerał-gubernator Dundukow-Korsakow chce wprzód zapoznać się z położeniem kraju, a następnie dopiero przedstawić projekt reform, mających na celu zasymilowanie odnośnych prowincyj z resztą państwa.

Nowy Jork. Z licznego szeregu publicznych terminów, na których toczył się proces przeciw mordercy prezydenta Garfielda, podnosimy termin z dnia 24. z. m., podczas którego zachował się podsądny tak bezczelnie i bezwstydnie, że tyle względny zwykle prezes sądu, musiał mu udzielić naganę. Gdy prokurator państwowy, p. Porter, nazwał Guiteau'a zbrodniarzem, zawołał gniewnie: „Zaczekaj pan, aż skazany zostanę, zanim mnie nazwiesz zbrodniarzem. Nie więcej jestem zbrodniarzem jak pan i wyżej stoję w opinji publicznej po za sądem niż pan." Corkhil, prokurator okręgowy, zauważył na to, że jeżeli podsądny nadal będzie obrażał prokuratorów, w takim razie żądać będzie stanowczo, aby zaprowadzony został na nowo na ławę oskarżonych; gdy zaś przewodniczący sądu dodał, że już o tem myślał, zawołał Guiteau: „Sąd postępuje stronniczo w tej sprawie. Stosownie do prawa występuję tu jako mój własny obrońca." W dalszym przebiegu posiedzenia nie przestawał podsądny obrażać adwokatów i świadków; sąd jednakże nie wkroczył w to. Kilku dyrektorów zakładów obłąkanych złożyło przysięgę, że zdaniem ich podsądny jest teraz przy zdrowych zmysłach i był też nim dnia 2. lipca. Guiteau nazwał oświadczenie to głupotą. „Znawcy ci — rzekł — są może wszyscy uczciwymi ludźmi; lecz nie dbam wcale o ich zeznania; nie dałbym centa za cały szefel tych zeznań, czy takowe są dla mnie korzystne, lub przeciw mnie zwrócone." Kiedy tu prezes zawołał: „Milcz pan, przyrzekłeś zachować się spokojnie!" odrzekł Guiteau: „Dobrze, panie prezesie, chciałem tylko zwrócić uwagę przysięgłych na tę okoliczność."

Następnie odroczono dalsze postępowanie na wtorek. Gdy podsądnemu zakładano na ręce łańcuszki, rzekł: „Jutro Boże Narodzenie. Życzę sądowi, przysięgłym, ludowi amerykańskiemu, a zresztą każdemu, wesołych świąt. Jestem zupełnie szczęśliwy."

W sprawie gmachu giminazjum Franciszka Józefa.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Dyskusja, która toczyła się na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w sprawie budynku gimnazjum Franciszka Józefa, zniewala mię upraszać uprzejmie o łaskawe umieszczenie dołączonego wyjaśnienia:

Nauczyciele gimnazjum Franciszka Józefa wnosząc w roku przeszłym do Rady miejskiej memorjał, w którym upraszali o zbadanie i usunięcie pewnych niedogodności w budynku szkolnym, wcale nie przypuszczali, że napisanie poważnej i nikomu nie uwłaczającej prośby, którą poczytywali za obowiązek nauczycielski i obywatelski nie ze względu na siebie, lecz ze względu na młodzież do zakładu uczęszczającą, narazi je na ostre zarzuty i dotkliwe uwagi. Jeżeli bowiem jest prawdą, co według sprawozdania „Gazety Lwowskiej" powiedział pan dyrektor miejskiego urzędu budowniczego, że „zarzuty są ogólnikowe i nieuchwytne, że nie jest winą architekta, jeżeli służba szkolna nie umie obchodzić się z wentylatorami i nie chce zrozumieć, że przed rozpoczęciem nauki potrzeba sale przewietrzać; że odor pochodzi nie z wadliwej konstrukcji, ale z niedbalstwa o schludność;" jeżeli miał słuszność inny z szanownych mowców twierdząc, że „tylko pp. profesorowie gimnazjum polskiego są niezadowoleni, bo są pomieszczeni w budynku miejskim;" — to wypadałoby wnosić, że cały memorjał jest lekkomyślnie napisany, — bo zawiera nieuzasadnione zarzuty i domaga się zmian może kosztownych a zupełnie niepotrzebnych.

Otóż nie w celu wszczynania bezużytecznej polemiki, którąby samej sprawie tylko zaszkodzić mogła, lecz chcąc sprostować przytoczone w dyskusji okoliczności, obwiniające bezpośrednio służbę szkolną, a pośrednio zarząd gimnazjum o zaniedbanie obowiązków, pozwolę sobie przytoczyć fakta, których prawdziwości nie zdołają, zaprzeczyć żadne teoretyczne, choćby najtrafniejsze wywody:

Faktem jest, że przed nauką szkolną i po jej ukończeniu wietrzy się w budynku szkolnym codziennie wszystkie sale; że podczas nauki wszystkie wentylatory wewnętrzne, znajdujące się w klasach, są otwarte i że służba szkolna z nimi umie się obchodzić, gdyż konstrukcja ich jest całkiem prosta.

Faktem jest, że otwieranie okien podczas nauki jest wręcz niemożliwe, z powodu ciągłego turkotu na ulicy, który mimo szczelnego zamykania okien, głuszy każde słowo nauczycieli i uczniów.

Faktem jest, że w miesiącach letnich podczas nauki, zwłaszcza po południu, panuje w salach temperatura nadzwyczaj wysoka i zaduch nieznośny, który ubezwładnia zupełnie uwagę młodzieży i pociąga za sobą częste wypadki omdlewania.

Faktem jest, że pomimo przyjęcia przez dyrekcję osobnego pomocnika dla utrzymywania schludności w wychodkach, szerzyła się w miesiącach letnich po kurytarzach woń tak nieznośna, że musiano niemal codziennie skrapiać je kwasem karbolowym.

Faktem jest, że sam p. dyrektor miejskiego urzędu budowniczego raczył uznać owe niedogodności, skoro od ostatnich feryj, za jego zapewne inicjatywą, dwa razy przeistaczano wychodki i skoro przed kilku dniami przyznał potrzebę pomnożenia liczby siedzeń.

Faktem jest nareszcie, że podpisany niejednokrotnie usilnie upraszał członków komisyj miejskich, którzy przy różnych sposobnościach budynek zwidzali, aby podczas upałów letnich zechcieli przynajmniej przez dwie godziny przesiedzieć w którejkolwiek klasie pośród młodzieży i przekonać się, że grono nie podnosi zarzutów płonnych, lecz ma bardzo ważne do nich pobudki, bo zdrowie i rozwój młodzieży; dotychczas jednak owej prośbie nie stało się zadosyć, a tem samem nie zbadano treści podnoszonych zarzutów w czasie i w miejscu właściwem.

W takim składzie rzeczy niesłusznie wytknięto gronu niekonsekwencję, „że przy otwarciu gimnazjum dziękowało uroczyście miastu za budynek tak okazały, a teraz pokazuje się, że to nieprawda." Grono dziękowało reprezentacji miasta przy otwarciu budynku, gdyż podziękowanie takie słusznie jej się należało i było koniecznem choćby tylko ze względu prostej przyzwoitości. Nie mniej jednak grono uważało i uważa za obowiązek, w sposób nikomu nie uchybiający, podawać do wiadomości władz szkolnych i miejskich dotkliwe niedobory budynku, które w pełni na jaw wystąpiły dopiero po jego objęciu, jakby na stwierdzenie odwiecznej prawdy, że każde dzieło ludzkie, jako niedoskonałe, wymaga z czasem pewnych zmian i ulepszeń. A podejmując te usiłowania, grono nie traci nadziei, że prośba jego, nie osobista, lecz mająca na względzie dobro młodego pokolenia tego grodu, wcześniej lub później doczeka się pomyślnego załatwienia.

We Lwowie dnia 2. stycznia 1882.

Dr. Zygmunt Samolewicz.

KRONIKA.

Lwów, 3. stycznia.

* **Wiadomości osobiste.** Michała Kalińca, prowizorycznego kanclerza, mianowano rzeczywistym kanclerzem konsystorza gr. kat. — Administracyjnemu dyrektorowi kolei Karola Ludwika, drowi Ostheimowi, został nadany tytuł radcy rządu. — Zygmunt Holzer został notarjuszem w Strzyżowie. — Bar. Litzelhofen, komendant załogi czeskiej, zachorował niebezpiecznie. — Książę Fryderyk Szlezwig-Holstein-Augustenburg umarł 26. z. m., licząc lat 51. — Bar. Aleksandra Lüde, artystka teatrów warszawskich, która na święta do swej rodziny do Lwowa przybyła, zmuszona jest odroczyć powrót na scenę warszawską w skutek dolegliwej słabości dziecka. — Karol Brandt, pierwszy niemiecki maszynista teatralny, zmarł w Darmsztadzie d. 26. z. m. Wszystkie ulepszenia w mechanice scenicznej jemu należy zawdzięczyć; on to umożliwił niezmiernie trudne wystawienie opery Wagnera „Nibelungów".

† **Wojciech Wolek,** dr. med., znany od wielu lat w naszem mieście okulista, zmarł 31. grudnia z. r. Od chłopięcia sierota, doszedł sam pracą i trudem do stanowiska, które z chlubą dla stanu lek. i z pożytkiem dla cierpiących zajmował. Odznaczała go męzkość i prawość charakteru. W r. 1863 brał czynny udział w sprawie narodowej pod Jeziorańskim, gdzie się odznaczył niestrudzoną gorliwością, zręcznością i poświęceniem, opatrując setki rannych pośród kul nieprzyjacielskich.

Uczynny był zawsze, bo od czasu, gdy sam jeszcze walczył z niedostatkiem, umiał dzielić się z potrzebniejszym; w czasach swojego najświetniejszego powodzenia i przy schyłku żywota, gdy złamany chorobą już więcej praktyce oddawać się nie mógł.

* **Pomoc krajowa dla Warszawy.** Wczoraj o godz. 11 z rana zebrał się komitet wykonawczy, lecz nie mógł jeszcze przystąpić do akcji, ponieważ nie otrzymał był jeszcze odpowiedzi namiestnictwa na prośbę o pozwolenie na zbieranie składek. Postanowiono, aby pp. dr Czerkawski i Abrahamowicz zaprosili po otrzymaniu zezwolenia rządowego wybrane osobistości (między innymi także ks. Adama Sapiehę i hr. Wilhelma Siemieńskiego) do przystąpienia do komitetu i przyjęto projekt odezwy do kraju, przez dr. Euzebjusza Czerkawskiego ułożony, który przedłożony będzie komitetowi krajowemu do zatwierdzenia. Po zamknięciu posiedzenia otrzymał przewodniczący, dr Euzebjusz Czerkawski, zawiadomienie, że namiestnictwo odesłało prośbę komitetu z przychylnem poparciem do ministerstwa spraw wewnętrznych, jako kompetentnej władzy. Zdaje się tedy, że nastąpi odpowiedź przychylna, i że komitet będzie za parę dni w możności przystąpienia do działania. Posiedzenia komitetu krajowego będą się ewentualnie odbywać w jednej ze sal gmachu sejmowego, na co pan marszałek zezwolił z największą uprzejmością.

W magistracie lwowskim są obecnie opróżnione dwie ewentualnie posady oficjałów manipulacyjnych. Z posadami temi jest połączony obowiązek pełnienia także służby konceptowej. Z natury rzeczy więc wynika, że pierwszeństwo do nich mają ludzie, posiadający szkoły i kwalifikację kancelaryjną. Z samego magistratu podało się na to dwadzieścia kilka zsób, będących bądź praktykantami kancelaryjnymi bądź dyurnistami bądź egzekutorami. Są tam ludzie, którzy ukończyli gimnazjum, a nawet sięgnęli do studjów uniwersyteckich. Z zadziwieniem tedy dowiadujemy się, że gremium magistratu na pierwszem miejscu zaproponowało woźnego, który nie ma nawet szkół ludowych i ma jeszcze parę lat do wysługi. Zapewne sekcja V. rozpatrzy dokładnie kwalifikację wszystkich kompetentów i usunie za mierzoną — krzyczącą niesłuszność.

* **Otrzymujemy następujące sprostowanie:** „Doniesienie w kronice nru. 299 *Dziennika Polskiego* z dnia 31. grudnia 1881 pod napisem: „Aresztowania", że dnia 29. grudnia aresztowała tutejsza policja kilku młodych ludzi za niebezpieczne, z powodu katastrofy warszawskiej, wygłaszane pogróżki, nie ma żadnej podstawy, policja bowiem nie aresztowała nikogo z powodu wygłaszania pogróżek niebezpiecznych i nie otrzymała wiadomości o żadnym wypadku wystąpienia z podobnemi pogróżkami.

Lwów dnia 31. grudnia 1881.

C. k. radca rządu i dyrektor policji

Krzaczkowski.

* **Dyrekcja towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych** we Lwowie podając ponownie do wiadomości, iż losowanie obrazów i innych dzieł sztuki, zakupionych z funduszów towarzystwa, odbędzie się nieodwołalnie dnia jutrzejszego, 3. bm., w sali parterowej kasyna mieszczańskiego (na prawo) o godzinie 5ej wieczorem, uprasza członków o jak najliczniejsze przybycie.

* **Wojskową szkołę kucia koni** we Lwowie zamknięto czasowo z powodu, że takąż samą szkołę urządzono w szkole weterynarji. Uczniowie lwowscy będą przeniesieni do Ołomuńca i Berna.

* **Konfiskata kalendarza.** Z Torunia donoszą, że król. prokuratorja zabrała będącą jeszcze w księgarni E. Lambecka w zapasie część nakładu „Toruńskiego kalendarza katolicko-polskiego na rok 1882", a nakładcy wytoczyła proces. Inkryminowane ustępy upatruje król. prokuratorja w rozprawie „Wychodźtwo z granic Polski", gdzie między innemi jako przyczyny emigracji podano stosunki szkolne, kościelne i wojskowe w Prusiech.

* **Przeniesieni zostali** Kornel Żerebecki z 15. do 58. pułku piechoty, Olivier Marenzeller z 4. do 11. pułku ul. i Medard Obertyński z 8. do 13. pułku ułanów.

Upadłość ogłosił Grossfeld w Brodach.

* **Wypadki.** Służąca Antonina Bojkowska, 46 lat licząca, rodem z Tarnopola, przyszła wczoraj o godzinie 10ej z rana do szpitala i w sali przyjęcia tknięta apopleksją, umarła.

Kasiel Gorgiel, faktor, w kwadrans po przywiezieniu przez swą żonę do szpitala powszechnego, umarł.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 1. stycznia. Skradziono pani T. S. z pomieszkania l. 36 ul. Krakowska bieliznę damską i złotą broszę, panu B. z wozu strzelbę odtylcówkę w czerwonym skórzanym futerale wart. 120 złr., panu M. Sz. z wozu duży szal siwy wart. 10 złr., a pani E. B. z pomieszkania l. 18 ul. Sykstuska szkocki szal zimowy w czerwone, niebieskie i białe paski wart. 10 złr. — Złożono w policji znaleziony scyzoryk z 3ma ostrzami, grzebykiem, korkociągiem i nożyczkami.

Kraków, 31. grudnia. Stowarzyszenie rękodzielników „Zgoda", zatwierdzone przez namiestnictwo a mające na celu wzajemne wspieranie się pod względem moralnym i umysłowym, wchodzi w życie z dniem jutrzejszym. Siedzibą Stowarzyszenia są Krzysztofory w Rynku.

Przemyśl. Dnia 28. grudnia o zmroku jasna łuna świeciła nad naszem miastem od zachodniej strony. Biła ona od ognia palących się budynków gospodarskich w Maćkowicach, własności p. Przedrzymirskiego, marszałka naszej rady powiatowej. Wszystkie prawie budynki zgorzały wraz z krescencją, a właściciel poniósł ogromną stratę, gdyż kwota, na jaką były asekurowane, nie pokryje jak zaledwie część szkody. *(San.)*

Brody 30. grudnia. Dziś ukonstytuowała się nowa rada powiatowa brodzka. Wybrani pp: Oktaw Fala, właściciel dóbr w Wysocku, prezesem; Wład. Gniewosz, właśc. dóbr w Kontach, zastępcą prezesa; a do wydziału: Alfred Hausner, ks. Jan Sirko, Artur Schnell, hr. Emanuel Borkowski i dr. W. Ornstein.

Warszawa 31. grudnia. Pułkownik inżynierji, Palicyn, mianowany został towarzyszem honorowym prezesa dyrekcji teatrów warszawskich. — Dr Nussbaum mianowany został prywatnym docentem filozofji w uniwersytecie tutejszym.

Kurjer. Codz. dowiaduje się, że niektórzy majstrowie tutejsi zamierzają w warstatach swoich zaprowadzić nauki wieczorne dla terminatorów. Nauki udzielać mają czeladnicy, oraz terminatorzy oświeceńsi.

Dom fundacyjny na Schottenring. Cesarz asygnował na fundacje pamiątkową katastrofy w Ringteatrze 500.000 złr. z swej szkatuły prywatnej. Architekt Schmidt dostał polecenie wykonania planu. Kaplica pamiątkowa będzie w stylu gotyckim.

W Paryżu umarł, jak nam donoszą, w dniu 26. bm. Jan Sawicki, kapitan b. wojsk polskich, kawaler krzyża złotego „Virtuti militari", przeżywszy lat 81.

Upadłość firmy bankowej Piganeau et fils w Bordeaux zrobiła na wszystkich wielkie wrażenie. Była to jedna z pierwszych firm tego starego portowego miasta Francji.

Dzieciobójca. Ko[illegible] kadetów w Karlstadt, major Thalh[illegible] dzieci, poczem sam sobie życie od[illegible]

Zajście Wereszc[illegible] z panem de Cyon w[illegible] wcale l[illegible]ylko — dłoni. Cyon nie chc[illegible]bić z We[illegible]m. Całe zajście nie zmienia jednak uno[illegible] wystawienia obrazów Wereszczagina w P[illegible]

Śm[illegible]**ości.** W Altonie zdarzył się smutny w[illegible] Dzieci pewnego urzędnika oczekiwały chwi[illegible] której ujrzą choinkę jaśniejącą kolorowemi św[illegible]mi. Wreszcie chwila ta radośna nadeszła, g[illegible]le jedno dziecię zaczęło się śmiać konwulsyjnie [illegible] krótce umarło.

Kosztowne słowa. Patti zawarła z agentem amerykańskim hr. Abbey korzystną ugodę na 30 koncertów. Za każdy wieczór otrzymuje ona 32.000 franków. Po dokładnem obliczeniu czasu trwania śpiewu wypada, że za minutę otrzymuje wynagrodzenie 1000 franków; dalej obliczono, że z tego wypada za każde słowo 79 franków i 20 ct.!

Z Teheranu powrócił do Wiednia kapitan Wagner v. Wettstätt, dotychczasowy szef artylerji perskiej. Szach perski prosi cesarza austrjackiego o przedłużenie urlopu Wagnerowi, ażeby mógł na swe stanowisko do Teheranu powrócić. Wagner dostał polecenie zakupienia nowych dział dla Persji.

Montpellier, 2. stycznia. W skutek skargi hr. Mastai (siostrzeńca papieża Piusa IX.), sąd tutejszy skazał Leona Taxila, autora romansu „Tajne miłostki papieża", na zapłacenie szkody 60.000 franków i publikację wyroku w 60 dziennikach.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 2. stycznia po raz drugi „Szkoła harfy", komedja w 4 aktach A. E. Brachvogla, tłómaczył Wł. Sabowski.

Koncert chóru lwowskiego, który się odbył w kasynie, w dzień św. Sylwestra, należy zaliczyć do bardzo udałych. Chór śpiewał z precyzją, pani Legade, uczennica znakomitej śpiewaczki Majeranowskiej, ze zrozumieniem kompozytorów wykonała trzy śpiewki ku wielkiemu zadowoleniu nader licznie zebranej publiczności; członek chóru p. R. odegrał andante i Scherzo Wł. Żeleńskiego tak, iż lepiej kompozytor sobie nie mógłby życzyć. Baryton p. W. śpiewał po rusku dumkę, a zmuszony oklaskami odśpiewał dodatkowo „oj czoho ty poczerniło zełene połe". Klasyczne Jagdlieder Szumana i polonez z „Hrabiny" Moniuszki były tak wykonane, iż najwybredniejsza krytyka nie mogła podnieść zarzutu. Pod koniec śpiewał p. Ardan serenadę (tenor solo) przy akompanjamencie chóru i oczarował słuchaczy, wywoływany po kilkakroć musiał powtórzyć serenadę Storcha. Po koncercie nastąpiły tańce. Nie można pominąć sposobności, aby nie podnieść świetnego rozwoju towarzystwa chóru męzkiego i wzorowego tegoż kierownictwa.

P. Władysław Bełza będzie miał w Przemyślu dzisiaj, w poniedziałek, po południu o godz. 6ej odczyt na dochód ochronki dla małych dzieci. Prelegent wybrał sobie jako temat ustęp swego poematu „Wanda".

Koncert Kochańskiej w Petersburgu, na rzecz ofiar katastrofy wiedeńskiej, powiódł się doskonale. Osób było przeszło 3.000, t. j. tyle, ile tyl-

...żna było pomieścić. ...erwsze miejsca zajmo- ...księżna Helena Mek... ...burgska z bratem, oraz ...anka świata dyplom... ...znego i arystokracji. Panna Tremelli zbierała n... ...ki.

„Nędzników“ Wik... Hugo opuściły prasę w polskim przekładzie zes... 15, 16 i 17, w kto- rych dokończonym został ... tomu piątego znako- nitej powieści. Dzieło to ...hodzi nakładem Księ- garni Polskiej we Lwowie.

„Messager de Vie...“ wydał ilustrowany numer na rzecz ofiar ka... ...fy wiedeńskiej i nie- szczęśliwych rozbitków bu... ...ich. Najznakomitsze siły francuskie złożyły si... ten numer, którego cenę oznaczono na 50 ct. ...i większe przyjmuje redakcja *Messager de Vi...*

„Łužica“. Pod tym ...ułem zaczął w Budzi- zynie wychodzić miesięcz... literacki i beletrysty- czny, który jest organem ...serbskich stowarzyszeń. Wybór treści w pierwszym ...numerze staranny.

Rolnictwo prz...mysł i handel.

Sprawozdanie z I... posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysł...wej, odbytego dnia 28go grudnia 1881 pod przewo...nictwem prezydenta Izby p. Edwarda Simona, w o...cności komisarza rządo- wego, radcy namiestnictwa dra Kajetana Orleckiego.

Po zatwierdzeniu pr...kołu z ostatniego posie- dzenia załatwia Izba nast...ujące sprawy ważniejsze leżące i z komisji, refe...wane przez radcę cesar- skiego p. Maksymiliana B...yńskiego.

1. Izba bierze do wia...domości reskrypt prezy- djum namiestnictwa, według którego p. minister han- dlu zatwierdził wybór p. E...dwarda Simona na pre- zydenta, a p. Michała Dy...meta na wiceprezydenta Izby na rok 1881.

2. Izba bierze do wi...adomości odezwę sądu kra- jowego we Lwowie, według którego ministerstwo sprawiedliwości w porozum...ieniu z ministerstwem han- dlu zamianowało asesorami przy sądzie handlowym we Lwowie na przeciąg lat trzech pp. 1. Michała Dymeta, 2. Edwarda Gebl...arda, 3. Jana Wallacha, Edmunda Milikowskieg..., 5. Salamona Bubera, Zygmunta Ruckera, 7. Józefa Baczewskiego, 8. ...rola Schayera, 9. Henryka Sokala, 10. Włady- ...wa Gubrynowicza, 11. Jakóba Stroh, 12. Arnol- Wernera, 13. Karola Gromana, 14. Antoniego ...złowskiego, 15. Mojżesza Baumana i 16. Gustawa ...artha.

3. Izba giełdowa w Wiedniu przysłała jeden ...emplarz nowo uchwal...ch, z dniem 1. stycznia 82 w życie wchodzących ... praktyk handlowych w ...dlu towarami na giełd...zie wiedeńskiej. Publikację ważną dla wszystkich kupców i przemysłowców, ...jących stosunki z targi...em wiedeńskim, nabyć mo- ...w Izbie giełdowej w Wiedniu za cenę 60 cnt. ...ba bierze do wiadomości.

Wys. ck. ministerstwo handlu, przysełając Izbie ...zegląd zarejestrowanych, przepisanych i wykreślo- ...ch marek przemysłowych w miesiącach maju, ...erwcu, lipcu i sierpniu 1881, zawiadamia, że pó- ...iejsze zeszyty wychodzić będą miesięcznie, a inte- ...sowani przemysłowcy będą mogli takowe nabyć w ...ukarni nadwornej w Wiedniu po cenie 25 ct. od ...kussa, a katalogi półroczne po 10 centów. — Izba ...erze do wiadomości.

5. Z powodu zachodzących fałszowań w handlu ...mielem żateckim zażą...dło ministerstwo handlu ...tania Izby, jakich należ...łoby przeciw temu użyć ...odków, gdyż obecnie o...y chmiel często bardzo ...chy, sprowadzany nawet z Rosji do Austrji i tu ...kowany w worki ze znakami chmielu żateckiego, ...ysełany bywa jako chmiel żatecki przez co dobra ...awa tego chmielu narażona jest na wielki szwank ...szkodą producentów.

Komisja handlowa, której sprawa ta przydzie- ...ną została, zarządziła ekspertyzę i na podstawie o- ...eczeń tutejszych piwowarów, przy... a do przeko- ...nia, że powyżej wyrażonym fałszowaniom zapo- ...edz może tylko postępowanie, jakie dawniej pra- ...kowano w Żatecu przy wysełce chmielu żateckie- ...stniała tam bowiem osobna tak ...ana „Hopfen- ...halle“, zaopatrzona we wszel... przybory do ...nia, plombowania i asygnowania ...m miejsco- ...y chmiel pakowany był pod kontr... ...zędu gmin ...go i producentów w bale, plombo...y i sygnowa- ...y, a następnie zaopatrzony w odpo...dni certyfikat ...chodzenia, wysełany dopiero na t... zamiejscowe. Według właśnie odebranego res...kryptu ministerstwa handlu, komisja ankietowa w Żat... przyszła do ...go samego przekonania i uchwal... ...ządzenie tam ...hali do sygnowania. Zanim je... ...e urządzenie ...wejdzie w życie, będą osobno ... temu miano- ...ani ludzie zaufania, w których obec...ci chmiel za- ...ecki będzie opieczętowany i zaopatrzony w certyfi- ...aty pochodzenia.

Wobec tego zarządzenia staje się sprawa ta Izbie handlowej bezprzedmiotową.

6. Izba uchwala odpowiedzić powiatowej dyrek- ...i skarbu, że nocjonowana książka Mojżesza Got- ...elfa w Suchowoli nie należy do żadnej kategorji ...iąg kupieckich, podlegających opłacie stemplowej.

7. Izba uchwala w myśl wniosku Izby handlo- ...ej w Chebie, przemawiać u ministerstwa handlu ...fakultatywnem zaprowadzeniem ksiąg recepiso- ...ych przy nadawaniu na pocztę p...ek warto- ...iowych, przekazów itp., które to k...żki miałyby ...ieć walor taki sam, jaki mają pojed...cze recepisy ...cztowe. Urządzenie podobne istnieje ...ż za grani- ...ą i korzystne jest nietylko dla pojed...zych insty- ...cyj i większych domów handlowych, ...le nadto u- ...twiałoby znacznie manipulację poczt...ą, gdyż o ...ecnie, szczególnie wieczorem przed zamknięciem ...ęczty, w którym to czasie po najw...kszej części ...instytucje różne i domy handlowe ekspedycje ...adają, urzędnicy pocztowi wiel...ą mają na- ...pracę, do czego szczególnie przyczynia ...wystawianie recepisów na każdą pos...łkę osobno.

8. Izba przyjmuje do wiadomości ...arządzenie ...zydenta Izby, który dla popierania c... ...w wysta- ...przemysłowej i rolniczej, odbyć się ...ającej w ...yeście w r. 1882 na wezwanie dotycz...go komi- ...tu wykonawczego w Tryeście i w myś... ...orzą- ...nia ministerstwa handlu przyjął imi...m Izby ...dat jako komitet filialny dla okręgu ...y.

Do komisji wystawowej zaprosił ...rezydent ...prezydenta p. Michała Dymeta, radny... pp. Gro- ...i Schayera, tudzież radcę p. Bodyń...kiego.

Względem uzupełnienia komisji członkami z gro- ...spodarzy rolniczych odniesiono się do towarzy- ...komitetu gospodarskiego, ogłoszono przez dzien- ...dziny program wystawy i zawiadomiono korpo- ...rzemieślnicze, nadto uchwalono szczegółowy ...wystawy i regulamin w tłumaczeniu pol- ...rozesłać między znaczniejszych przemysłowców ...ich do licznego udziału w wystawie.

9. Komisja wyznaczona dla powyższej wystawy zajęła się także wystawą rolniczo-przemysłową od- być się mającą w Przemyślu w r. 1882, ogłosiła w streszczeniu program tejże i udzieliła korporacjom rękodzielniczym z zaproszeniem do udziału.

10. Podanie gal. towarzystwa naftowego w Gor- licach, w którem prosi, aby w obec nowego projektu rządowego podniesienia cła od nafty i zaprowadze- nia podatku konsumcyjnego, starać się o zmniejsze- nie podatku konsumcyjnego i podniesienia cła od su- rowca i półdestylatu, przydziela się komisji przemy- słowej.

11. Wnioski p. radnego Markiewicza, wzglę- dem zniesienia przepisu, zmniejszającego portorjum przy poselstwach 5-kilogramowych, jako niekorzy- stnego dla handlu krajowego, tudzież zbadanie uchwał Izby w dwóch poprzednich kadencjach w spra- wie ustawy przemysłowej, przydzielono komisji han- dlowej i przemysłowej.

Następnie zarządza p. prezydent poufne narady, na których traktowano sprawy osobiste.

Sprawozdanie zbożowe banku rolniczego. Nie prędzej jak w ciągu przyszłego miesiąca spodzie- wać się można, że ruch handlowy nieco się ożywi. Mimo świątecznego usposobienia, jakie jeszcze panuje na targach zbożowych, tendencja zdaje się być nieco przychylniejszą. Celne gatunki pszenicy czerwonej i żyta zyskały po części na popycie, i chociaż trans- akcje były bardzo małe, to obecnie notowane ceny są łatwiejsze do zrealizowania. Rzepak i koniczyna są bardzo poszukiwane.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów: psze- nica czerwona banatka złr. 10—11·25 i 10—11, żyto 6·75—7·25, groch Wiktorja 10—11, groch dro- bny 6·25—7·50, rzepak 11·25—12·75, koniczyna 44—56, spirytus na termina złr. 29·50 za 10,000 lf. prct.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego ogłasza: W nadziei uzyskania subwencji rządowej na za- kupno nasienia lnu, podaje komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego niniejszem do wiadomości powszechnej, iż podobnie jak w latach poprzednich, po- średniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy, a to: 1) Dla planta- torów większych za złożeniem 25 złr. od beczki, mie- szczącej w sobie korzec miary tutejszej; 2) dla planta- torów mniejszych po 50 ct. od garnca.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa, winni nade- słać dotyczące zamówienia franco do komitetu Towarzy- stwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienie (czy rygskie, czy parnawskie?) niemniej adresu swego, t. j. miejsca zamieszkania i poczty, a w razie większych za- mówień i ostatniej stacji kolei żelaznej — przy dołącze- niu wyż wymienionej kwoty od każdego garnca, lub od każdej beczki — do 31. stycznia 1882 najdalej. Zamó- wienia bez pieniędzy nie przyjmują się.

Przegląd polityczny.

Lwów 2. stycznia.

Z dzienników czeskich dowiadujemy się, że „Zjednoczona lewica“ na pewne liczyła, iż przez święta Bożego Narodzenia ministerstwo hr. Taaffe- go runie. Herbst nie taił się wcale z oczekiwa- niem takiego zwrotu, i jeszcze przed audjencją deputacji tryestyńskiej — podobno do p. Smarzew- skiego wyraził się apodyktycznie, że hr. Taaffe z kolegami swoimi nie przeżyje feryj świątecznych. Można sobie tedy wyobrazić, jak dotkliwym cio- sem było dla tej partji wiadome oświadczenie ce- sarskie. Obecnie lewica przy osobistej interwencji Herbsta czyni wysilenia, aby zniweczyć istniejący od roku 1879 kompromis partji wiernokonstytu- cyjnej ze szlachtą czeską co do wyboru poselskie- go z kurji większych posiadłości. Chodzi jej o to, aby krzesło, uprożnione po Franciszku Thunie, do- stało się wiernokonstytucyjnemu. Czesi obstają przy tem, że kompromis wówczas zawarty jest o- bowiązującym przez całą kadencję. Niemcy zaś chcą zerwać. Rokowania są w toku.

P. Grocholski zwołał Koło polskie na dzień 16. bm. Jest więc przypuszczenie, że rada pań- stwa rozpocznie dnia 17. bm. przerwaną sesję.

Politik zaprzecza wiadomości, także nam te- legrafowanej, iż rząd zaraz po świętach ma wnieść projekt o przymusowych stowarzyszeniach ręko- dzielniczych.

Z Tryestu telegrafują do dzienników wiedeń- skich, że jutro (we wtorek) tamtejsza Izba han- dlowa ma posiedzenie, na którem deputacja zda sprawę ze swej misji do cesarza, a poseł Teuschl złoży mandat poselski.

Według informacji *Politiki* zwrócono poufnie ze strony rządu uwagę hr. Beusta na niestoso- wność, jaką popełnił, obcując z naczelnym reda- ktorem *W. Allg. Ztg.*, który wybrał się był aż Paryża na rozdobędy finansowo-polityczne.

Odmiennie od dotychczasowych doniesień za- pewniają dzienniki wiedeńskie, że cesarzowa austrjacka z początkiem lutego udaje się do Ir- landji, a po powrocie ztamtąd do Włoch.

Lienbacher korzystając ze świąt urządził w St. Peter zgromadzenie wyborców, i miał mowę, w której ślubował, że projekt szkolny wniesie na nowo, postępując według zasady, zalecanej przy zaklęciach duchów. „Po trzykroć musisz powiedzieć słowo“.

Gambetta zamianował byłego radcę stanu Weissa, dyrektorem politycznego oddziału w mini- sterstwie spraw zagranicznych. — Roustan powró- cił do Tunisu.

Prywatny telegram warszawski do berlińskiej *Tribune* stwierdza wmięszanie się do rozruchów niepolskich żywiołów. Toż samo doniósł wczo- rajszy telegram prywatny z Warszawy do *Natio- nal Ztg.*

Z Petersburga słychać o blizkiem mianowa- niu Ignatiewa wice kanclerzem państwa. Stary Gorczaków bowiem nie może już czynnie zajmo- wać się sprawami.

Nowoje Wremia donoszą o odkryciu kradzie- ży z kasy rządowej w Grodnie: 18.000 rubli i to za pomocą podkopu.

Korespondencja francuska „Tablettes d'un spectateur“ potwierdza wieść o planach bismar- kowskich względem władzy świeckiej papieża. Ambasadorowie państwa niemieckiego mieli otrzy- mać polecenie wysądowania gabinetów i ewentu- alnie zaproponowania im zwołania kongresu europejskiego, któremu ma być przedłożoną propozycja, aby „miasto Rzym ogłosić wolnem mia- stem z papieżem, pod gwarancją mocarstw“, tu- dzież oznaczenie tego mocarstwa, któreby miał- zająć się wykonaniem ewentualnej uchwały mo- carstw.

Mimo tego wszystkiego, uważamy te pogłoski za niewiarogodne, a plan cały za zbyt awanturni- czy, by mógł być teraz wykonanym. Italia zaś niezawodnie oprze się z całą energją podobnym zamysłom.

Jen. Jowanowicz bawi jeszcze w Wiedniu, i ma temi dniami wracać na swój posterunek dal- matyński. Tymczasem z Dubrownika telegrafują d. 31. zm., że Krywoszanie skłaniają się już do kapitulacji, i o tej ochocie swojej mieli uwiadomić władzę powiatową w Kotarze. Jeżeli to prawda, to obciągnięcie ich kordonem wojskowym ze wszy- stkich stron osiągnęło skutek zamierzony.

Tryesteński *Cittadino* donosi, że książę Czar- nogórski zrobił temi dniami przegląd broni w Ce- tyni, i odkrył przytem ubytek 360 sztuk karabi- nów systemu Martini. Wnoszą ztąd, że broń ta, dostała się Krywoszanom. W takim razie mogą ją Austrjacy odebrać.

Co do osobistości Hollaendra, którego rząd pruski miał wydać Rosji, zachodzi wątpliwość, czy jest on w ogóle skompromitowany przez zamordo- wanie cara. Niektóre dzienniki przypuszczają na- wet, że jestto zwykły zbrodniarz.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego“.

Wiedeń 2. stycznia. W ostatniem sprawo- zdaniu naszem przestrzegaliśmy stanowczo przed kupnem papierów, które są przedmiotem spekula- cji i wzywaliśmy do wycofania się z interesów. Zniżka z dni ostatnich usprawiedliwiła w zupeł- ności nasze zapatrywania. Depesze z Bordeaux i Lugdunu o upadłościach na 30 miljonów, podzie- łały bardzo niepokojąco na giełdę wczorajszą i dzisiejszą. Radzimy zatrzymać papiery konserwa- tywne, bez względu na zniżkę. Na zaangażowa- nie się w interesa spekulacyjne będzie czas do- piero wtedy, gdy będziemy się mogli należycie zorjentować co do rozmiaru upadłości francuzkich i ich następstw. Jakkolwiek stosunki na giełdzie wiedeńskiej są zdrowe, to jednak dalsze spada- nie kursów w skutek wypadków we Francji jest bardzo możliwem, lecz większe niebezpieczeństwo nie zagraża giełdzie tutejszej. (Sprawozdanie dziennika *Kapitalist*, dom bankowy Kohna, Kohl- markt 6).

Wiedeń 2. stycznia. Polityczne towarzystwo liberalne w Ried zostało z powodu niebezpieczne- go zachowania się rozwiązanem. Słychać, że rząd zmuszony był do tego kroku uchwałą klubu, wy- rażającą najgorętsze podziękowanie i zupełne za- ufanie posłowi T e u s c h l o w i z powodu jego opo- zycji przeciw dzisiejszemu rządowi. Centraliści postanowili wnieść zażalenie do trybunału państwo- wego.

Wiadomość nasamprzód przez *Dziennik* po- dana o zamiarze rychlejszego przedłożenia nowej ustawy akcyjnej znajduje zewsząd potwierdzenie. Podstawę jej stanowi projekt Glassera z popraw- kami przez Izbę poczynionemi. Wszelako ze względu na zmienione okoliczności, będą przejęte niektóre złagodzenia. Banki i stowarzyszenia prze- mysłowe nie będą potrzebowały koncesyj ani też komisarzy rządowych. Za wzór pod tym wzglę- dem posłuży francuska ustawa akcyjna.

Rzym, 2. grudnia. Prawie wszystkie anty- klerykalne stowarzyszenia tutejsze postanowiły rozwiązać się, ponieważ tracą członków.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2. stycznia. Na ogólnej audjencji ce- sarz dawał posłuchanie deputacji, złożonej z pp. Wilczka, Lamezana i Walterskirchena, którzy mu wręczyli memorjał o celach „stowarzyszenia dla ratunku bliźnich“ i prosili go o protekcję dla sto- warzyszenia. Cesarz wyraził się bardzo pochwal- nie o tendencji stowarzyszenia.

Budapeszt 1. stycznia. Dzisiejsze życzenia noworoczne stronnictwa liberalnego przemieniły się w świetny objaw afektów dla T i s z y. Hr. Władysław C z a k y, jako przemawiający w imie- niu stronnictwa, wskazał na wszystko, co pożyte- cznego zdziałała partja pod wodzą Tiszy, na uzna- nie ludności, która przy nowych wyborach wzmocniła stronnictwo liberalne, co dowodzi, że większość zna- czna kraju ma zupełną ufność i przywiązanie dla Tiszy. Tisza nie powinien się zrażać oczernianiem i po- dejrzywaniem kilku ludzi, tem więcej, że zdrowa część narodu odrzuciła te podejrzenia z całą sta- nowczością. (Żywe oklaski). Partja nasza będzie i nadal, jak i dotąd, iść dawną drogą za Tiszą i po- pierać tak jego, jak i kolegów jego w minister- stwie, gdy im przyjdzie ciężkie spełnić zadania. (Entuzjastyczne głosy: Eljen!)

Prezydent ministrów Tisza dziękował wido- cznie wzruszony w swojem i ministrów imieniu, za słowa serdeczne i za pamięć w dniu Nowego Roku. Jego najgłówniejszem i najmilszem zada- niem będzie starać się o zachowanie nam przy- jaźnych swych dawnych towarzyszów walki, a zdobyć sobie przyjaźń nowych nie za pomocą u- przejmości osobistej, ale w ten sposób, że tak jak dotąd i na przyszłość będzie dlań kierowniczym jeden tylko cel i dobro ogółu (Eljen!) Przy roz- wiązywaniu trudnych zadań, musi iść w parze przezorność i umiarkowanie, które niczego nie rzuca na kartę z poświęceniem dla ojczyzny i na- rodu gotowem i na śmierć. Kto dążąc do takiego celu, przynosić musi nieraz ofiary materjalne i o- fiary uczucia, ten wystawia się na potwarze i za- rzuty i jako patrjota musi nieraz zwyciężyć w so- bie człowieka, do czego potrzebuje poparcia przy- jaciół; za to poparcie w przeszłości dziękuje mini- ster prosząc, aby mu je dano i na przyszłość. (Okrzyki: Eljen!) i kończy życząc rozkwitu ojczy- źnie i narodowi.

Paryż 1. stycznia. Z Tunisu donoszą: Kolonia francuska serdecznie przyjęła R o u s t a- n a. Przemawiający, imieniem deputacji, prote- stował przeciw potwarzom, których przedmiotem stał się Roustan, zapewniał go o sympatjach i przywiązaniu osady.

Prefekt departamentu Sekwany H e r o l d zmarł tu dzisiaj.

Przy audjencji noworocznej, zapewniali pre- zydenci senatu i Izby G r e v y e g o o sympatji i szacunku parlamentu, na co odrzekł Grevy, że wyraz tych uczuć sprawia mu wielką radość. Przyjmując następnie członków ciała dyploma- tycznego, prosił Grevy, aby wyrazili szcze- re i przyjazne jego zamiary odnośnym rządom.

Karlstadt 1. stycznia. Popołudniu odbył się tu pogrzeb majora T h a l h e i m a i dwojga dzieci jego. Skonstatowano, że chłopak zginął od sztyletu, dziewczyna od trucizny. Czyn spełnio- ny bezwątpienia w napadzie szału.

Londyn 2. stycznia. *Times* dowiadują się, że Francja i Anglja zgodziły się na wysłanie wspólnej noty do kedywa z propozycją, że w ra- zie wybuchu rozruchów w Egipcie gotowe są koo- peracją materjalną przywrócić porządek i ochra- niać powagę kedywa.

Woły. W i e d e ń 2. stycznia. Na dzisiejszy targ przystawiono z Galicji 381, razem z innemi 2816 sztuk. Galicyjskie płacono po złr. 53·50 do 56—, najwyżej 57. Targ dość ożywiony.

S z e n k o v i t s & B o t t u s c h a n.

M u z e u m i b i b l i o t e k a zakładu im. Ossoliń- skich, otwarte codziennie od godz. 9 do 1.

M u z e u m hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna, otwarte w środę i sobotę od 11 zrana do 3 po południu, a w niedzielę i święta od 10 do 1.

M u z e u m Towarzystwa przemysłowego w ratuszu, II. piętro, codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

A r c h i w u m tak zwane Bernardyńskie, w gmachu Bernardynów, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt.

B i b l i o t e k a i m u z e a na uniwersytecie, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt i feryj uniwer- syteckich.

G m a c h y i m i e j s c a zwidzenia godne: Polite- chnika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św. Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, ko- ściół Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grott- gera, pomnik Skrzyneckiego w kościele Karmelitów, no- wy kościół Franciszkanek, ulica Kurkowa; cmentarz Ły- czakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej, Pohu- lanka.

Wystawa robót kobiecych i przemysłu ...skackiego otwarta co dnia od godziny 9tej zrana do 4tej popołudniu. Wstęp w niedzielę, czwartek i sobotę 10 ct. W inne dnie 20 ct.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 31. grudnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje a sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 308 — — 311 —, kolei Lwowsko-Czern.-Jassy 174·25 — 177·25, Banku hipot. gal. 306·— — 31·—, Banku kredyt. gal. 262·— — 266·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·90 — 101·90. Tow. kred. gal. ziem. 4% 96·30 — 97·30, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·90 — 101·90, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·75 — 93·75, Banku hip. gal. 6% 101·50 — 102·50, Banku hip. gal. 5% 99·— — 100·—, Banku hip. gal. z 5% prem. 102·40 — 103·40. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·75 — 103·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 94·50 — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. 92·— — 94·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 100·50 — 101·50, Ko- munalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 101·— do 102·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·25 — 102·75, Losy miasta Krakowa 20·25 — 22·25, Losy m. Stanisławowa 24·75 — 26·75. V. Monety. Dukat holenderski 5·51 — 5·61, Dukat cesarski 5·52 — 5·62, Napoleond'or 9·37 — 9·47, Pół- imperjał rosyjski 9·67 — 9·77, Rubel rosyjski srebrny 1·50 — 1·65, Rubel ros. papier. 1·22¾ — 124¼, 100 marek niemieckich 57·75 — 58·50, Srebro za 100 zł. 99·50 — 100·50, Kupony w srebrze za 100 zł. 99·25 — 100·25. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“)

Wiedeń 2. stycznia godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 348·80, Anglo-Austr. 143·50, Akcje banku Union 140·40, Kolej Karola Lud. 307·25, Połudn. 144·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Gali- cyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·43. Rubel papier. 1·24. Usposobienie leniwe.

Wiedeń 30. grudnia godzina 5 min. 40. Jedno- lity dług Państwa w banku 77·35, w srebrze 78·35, Renta w złocie 93·80, Losy pożyczki z roku 1860 132·25, Akcje banku wiedeńskiego 845·—, kredytowego 354·60, Londyn 118·85, Srebro —·—, Napoleond'or 9·43, Dukat ces. men. 5·60, 100 marek niemieckich 58·20.

Wiedeń 31. grudnia godzina 2 min. 22. Losy kredytowe 18·—, Węg. akcje kredyt. 351·—, Akcje anglo- austr. 145·50, Akcje banku Union 142·20, Akcje kred. Karola Ludwika 308·50, Akcje kolei północnej 257·—, Akcje kolei południowej 147·75, Akcje kolei Alföldzkiej 174·25, Akcje kolei Elżbiety 218·50, Akcje kolei Lwowsko- Czerniowieckiej 175·25, Akcje kolei węg. północno- wschodniej 167·50, Wiedeńskie losy 131·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·70, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 28·75, Węgierska renta 119.90, Akcje banku związkowego 138·40, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 122·75 Mark niemiecki —·— Usposob.: słabe.

Paryż 3% Renta 84·05.

Berlin 31. grudnia. godz. 5 min. 40. Rosyjskie banknoty 212·25, Akcje kredytowe 615·—, Lombardy 254·—, Galicyjskie 133·—, Kolei Rumuńskiej 63·—, Au- strjackie banknoty 171·95. Po zamknięciu giełdy: kredy- towe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 31. grudnia — W i e d e ń: Pszenica 12·25 do 12·75 zł., żyto — — do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·50 do 32·25 zł. — B u d a p e s z t Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·38 do 12·40 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. — B e r l i n: Pszenica żółta (na grudzień) 21·—, żyto —·—, spirytus loco 46·80, olej rzepakowy 56·80. — S z c z e c i n: Pszenica —·—, rzepik —·—. — P a r y ż: mąki 159 klgr. 65·30, olej rzepakowy 80·— spirytus —·—. — W r o c ł a w: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. K o l o n i a: Pszenica —·—.

Nafta. W i e d e ń 31. grudnia: 15 do 15¼. B r e m a: 6·95 do —·— H a m b u r g: 7·20, na grudzień 7·20, na grudzień-styczeń 7·50. A n t w e r p j a: na gru- dzień 18. N o w y - Y o r k: 7. F i l a d e l f j a: 7.

Przyjechali do Lwowa dnia 2. stycznia.

HOTEL ZORZA. M. Kurowski z Brzeżan, F. Jędrze- jowicz z Trzybuszki, F. Roder z Drohobycza.

HOTEL ANGIELSKI. M. Dąbrowski z Toporowa, A. Brochocki z Biłki królewskiej, W. Chrzanowski z Bodruchowa.

HOTEL EUROPEJSKI. J. Jodko z Rosji. E. Kuntze z Rosji.

HOTEL WARSZAWSKI. T. Sawicki ze Skałatu.

KIHOTEL LAZARUSA. J. Rauch z Wiednia, J. Chojes, J. Aschkenasy i L. Nussbaum z Brodów.

olecа znany z taniości i dobroci wego towaru

MAGAZYN DAMSKI

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

1002 9—? 1

CHUSTKI włóczkowe, kamasze

HALKI sukienne i trykots.

KALOSZE rosyjskie **KESZCIKI filcowe.**

GORSETY paryskie od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr.

Zapał do znaczenia, bawełnę francuska do haftu, krętą do haczkowania, przędzę niciaaną i bawełnianą do pończ kanie.

Liście, śr dki, farby, rosa, bibułki pędule, drucik, patyczki, szczypczyki i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.

Bawełnę Pottendorfską, Estramadurę, Matematyczną, Wigonia na pończochy i skarpetki, 8-mio nitkową białą i kolorową.

Miniardiski, Poanlac, Medajlony i inne najnowsze ząbki i krepinki do robót friwolitowych, Pytel do znaczenia

Nici szwajcarskie do szycia ręcznego, Nici Clarca do maszyn, poczwórne na skarpetki, Nici na kłębkach do robót friwolitowych

Rogi do sukien, brykle do gorsetów, radełka, naparstki, kredki, centymetry, nożyczki z fabryk angielskich

Igły do szycia ręcznego i maszynowego, druty do robienia pończoch. Szpilki angielskie i karlsbadzkie pojedyncze do włosów.

Guziki ... sukienkowe, perłowe, m... tal... jedwabne i rogowe do sukien ... ziczki webowe i niciane do kos...

Jedwab ... napolitański do ręcznego szycia ... jedwab do maszyn, kordonek ... brali. Rozmaite potrzeby do suk... damskich i męskich.

Zasawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

HURUT

ormiański

Ekstrakt kwaśnej zupy

w gomułkach na 12 talerzy zupy po 12 ct.

BULION mięsny

Wołowy wołyński . . . kilo złr. 4·—
Kleczkowskiego ciemny . „ „ 4·80
„ jasny z dziczyzny „ „ 6·40
Solkowskiego z dziczyzny „ „ 6·40

Ekstrakt mięsny Liebiga, w słoikach po 85 ct. i 1·60.

Groszek suszony rosyjski kilo złr. 3·60.

10 4 **poleca handel** 11—0

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Handel towarów korzennych

Karola Bałłabana

we Lwowie ulica Halicka l. 23

poleca 1003 9-0

WINA

Węgierskie

1 but. Presburgera . . . . złr. —·60
1 „ Presburgera Risling . „ 9·
1 „ Zieleniaku samo odnego I „ —·65
1 „ „ „ II „ —·80
1 „ „ wytra nego III „ 1·—
1 „ „ Hegelaiski IV „ 1·20
1 „ Maszlaczu wytrawnego „ 1·20
1 „ Tokaju . . . . . „ 1·50
1 „ „ Chaupa — powey „ 2·50
1 „ Rust na wyśmienitego . „ —·80
1 „ Buday czerwonego . . „ ·65
1 „ Ofner-Adelsbergera czerw. „ 1·20

Austrjackie

1 but. Burgundera czerwonego złr. 1·10
1 „ Veslauera Stifta . . „ —·90
1 „ Schlumbergera czerwonego „ 1·—
1 „ Klosterneuburgera Stifta białego . . . . . „ —·90
1 „ Veslauera Stifta białego „ —·9
1 „ „ Schlumbergera . „ 1·
1 „ „ „ Goldek bal. „ 1·80

Reńskie

1 but. Pisporter Mozel . . złr. 1·30
1 „ Johanisbergera . . . „ 3·—

Francuskie

1 but. St. Esteph czerwonego . złr. 1·2
1 „ St. Julien Medoc czerw. „ 1·20
1 „ Chateaux Margaux „ „ 1·50
1 „ Haut Barsac białego . „ 1·80
1 „ „ Sauternes „ . „ 2·50
1 „ Muscat Lunel . . . „ 2·50
1 „ Szampana Moet & Chandon różowego . . . . „ 4·50
1 „ Szampana Eugen Cliquot białego . . . . „ 3·60
1 „ Szampana Styryjskiego białego lub czerwonego . „ 2·50
1 „ Madery . . . . . „ 2·50
1 „ Chery . . . . . „ 2·50
1 „ Portwein stary . . . „ 2·50
1 „ Rozolisu z fabryki JE. hr. Potockiego . . . „ —·84

Apteka pod „Aniołem Stróżem"

we Lwowie

ulica Pańska Nr. 17, obok kręconych słupów

poleca własnego wyrobu pewny ...ek przeciw Soliterowi w ...ułkach elastycznych. ...dełka 2 złr. oraz ...ne z olejem rycynowym, ...m tranem, 091 2—0 ...kiem terpetynowym, ...alsamem Copaivae.

Jan Kolijewicz

rusznikarz,

we Lwowie, pod l. 21 ul. Halicka,

przyjmuje zamówienia na broń wszelkich systemów, jakoteż przerabia broń starą na system nowszy, niemniej uskutecznia wszelkie reparacje po cenach umiarkowanych.

Solitera

z głową

usuwa pod gwarancją i bez niebezpieczeństwa za 1½ godziny środek przeciwko soliterowi, którego dostać można w aptece w Inzersdorf koło Wiednia. Także przez pocztę. 1057 11—20

...MAŃKOWSKI

Lwów, ul. Halicka l. 17|10 miasto.

Handel

Korzeni, Delikatesów, Herbaty

i wszelkich gatunków **starych** i zwykłych **WIN** w pierwszorzędnych gatunkach, po cenach najtańszych, poleca Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienny towar. 006 16 0

Codzień świeże drożdże.

...anie wydaje specjalne cenniki.

C. k. uprzywil. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 25.894 V. 096 1—1

Na rok 1882 rozpisuje się za ofertami

Dostawa

materjałów ziemnych i kamiennych, dalej wyrobów stalowych, żelaznych, aliażowych, tkackich, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzannych, i szklannych, wreszcie tłuszczów, farb, pokostów i innych wyrobów chemicznych.

Oferty ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis *„Oferta na dostawę rozmaitych materjałów"* należy wnieść najdalej do dnia *17. Stycznia roku 1882 godziny 11stej przed południem* u zarządu głównego w Wiedniu (Elisabethstrasse 9), komitetu zarządzającego w Bukareszcie lub Dyrekcji ruchu we Lwowie, albo w Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie złożyć wadjum w wysokości 5% wartości oferowanych materjałów przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc.

Wykazy dostawić się mających materjałów, bliższe warunki licytacyjne, tudzież warunki dostawcze mogą być przejrzane w zarządach materjałów w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach, albo też za złożeniem należytości pocztowej przesłane na wskazane miejsce.

Oferty wniesione po upływie wyznaczonego czasu lub nie odpowiadające warunkom niniejszego ogłoszenia, nie będą uwzględnione.

Wiedeń, w Grudniu 1881.

Rada Zawiadowcza.

Ogrodnik

kawaler wszechstronnie wykształcony, poszukuje posady, życzeniem jest. do większych tego rodzaju Zakładów. Łaskawe zapytania pod lit. **J. W.** poste rest. Lwów. 04 2—3

...Aufl. Auflage

Die erschöpfte Mannskraft, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz. Preis 1 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für Geschlechts-Krankheiten von **Med. Dr. Bisenz,** Mitglied der med. Facultät. Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Mannskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch ein Ernennung zum em. Universitäts-Professor ... ausgezeichnet.

J. NEUHÖFER

c. k. nadworny

optyk i mechanik

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej,

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary, cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej.

Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, z perłowej macicy i kości słoniowej.

Lornety teatralne od 8 złr. i wyżej.

Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej.

Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.

Teleskopy, perspektywy myśliwskie.

Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.

Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 złr. i wyżej

Termometry rozmaite od 30 ct. i wyż.

Alkoholometry po złr. 2·50, 3·50 i 5.

Sacharometry po złr 2·50 i 3·50.

Areometry i manometry do kotłów parowych.

Taśmy miernicze, wagi wodne piony, rajscajgi, calówki (Zolstöcke), łańcuchy miernicze.

Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy

Instramenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak ua taniej. 013 66 0

Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można jeśli nie odpowiedni w ciągu dni 14.

J. Neuhöfer,

c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej.

NEUSTEIN'S verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Lepsze od wszelkich pod bnych preparatów, pastylki te są wolne od wszystkich szkodliwych substancyi, i używają się z najlepszym powodzeniem w chorobach organów podbrzusza, na febrę, na choroby piersiowe, skórne, oczne, mózgowe, na choroby ust, dzieci i kobiet. Są lekko przeczyszczające i czyszczą krew; żadne inne lekarstwo nie jest lepsze, a przytem nieszkodliwsze, aby zwalczać

zatkania,

będące niezawodną przyczyną większej części chorób. Ponieważ są oculrzone, przeto nawet dzieci chętnie je zażywają. Pigułki te są zaszczycone bardzo chlubnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 15 ct., rulon, mieszczący 8 pudełek, a zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr. w. a.

Przestroga. Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **„Apotheke zum heil. Leopold,"** a na odwrotnej stronie nie ma naszego **znaku ochronnego,** jest **falsyfikatem,** przed którego kupowaniem ostrzega się publiczność.

Należy tokładnie baczyć, aby nie dostać preparatu złego, nieskutecznego, a nawet może szkodliwego. Należy żądać wyraźnie: **Neusteina Elisabeth-Pillen.** Na owitce i na instrukcji zażywania zaopatrzone są one **obok widocznym** podpisem.

Philipp Neustein Apotheker

1054 5—0

Główny Skład w Wiedniu: Apteke „zum heiligen Leopold" Filia Neusteina, Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse, i we wszystkich renomowanych aptekach w Wiedniu i na prowincji. Składy we Lwowie: J. Beiser, apt., Z. Rucker, apt.

OBWIESZCZENIE.

W myśl §. 30 U. o Repr. podaje się do publicznej wiadomości, że Budżet na rok 1882 jako też i rachunki wyłożone są dnia dzisiejszego w kancelarji Wydziału powiatowego do publicznego przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie. 1098 1—1

Z Wydziału powiatowego,

Mościska, dnia 27. Grudnia 1881. *Zygmunt Ruker.*

Największy skład fabryczny najlepszych

PŁÓCIEN i BIELIZNY

oraz

perkali, szirtingów, firanek, pończoch, szkarpetek, wyrobów trykotowych i włóczkowych

poleca po stałych cenach 1032 14—0

we Lwowie, ulica Karola Ludwika L. 3

MAGAZYN SCHAYERÓW.

3% Listy zastawne c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego ziemskiego

Główna wygrana 50.000 złr.

6 ciągnień rocznie, najbliższe ciągnienie 15. Lutego 1882.

Zalecają się największą pewnością dla ulokowania kapitałów, i są we wszystkich c. k. kasach państwowych i prywatnych za gotówkę kaucyjną przyjmowane. Do nabycia po kursie dziennym, także w ratach miesięcznych po złr. 5

AUGUST SCHELLENBERG, we Lwowie.

Sprzedaje i kupuje

wszelkie Obligi Państwowe, listy zastawne, Akcje i Monety

po cenach najumiarkowańszych.

Polecenia z prowincji wykonują się natychmiast bez doliczenia prowizji. Towarzystwom gry losowej udzielają się wszelkie ułatwienia.

1089 3-3

Moja ręczna młócarnia Umratha wraz z trybowym jego kieratem stosunkowo za mało dziennie wymłócała a konie pod ciężarem trybowego kieratu aż się uginały. Gdy mi atoli p. **Jenie** mechanik, mieszkający przy ulicy Żółkiewskiej (vis-à-vis Matki Boskiej) we Lwowie, taką samą młócarnię, lecz całkiem nową i bez trybów zrobił, gdy do niej kierat na pas zastosował, konie obodzą obecnie w kieracie jakby nic nie czuły — a młócarnia nawet i na małym dniu grudniowym i znacznie więcej i lepiej wymłaca.

Z okazji tej dziękując p. **Jenie,** polecam go każdemu jak najlepiej.

Sroki pod Lwowem 1881.

036 2—3 *Ksiądz P. Bażański.*

Nauczyciela,

któryby mógł udzielać gruntownej nauki prowadzenia ksiąg rachunkowych, poszukuje 1092 2—3

J. Tegischer,

Hotel Langa.

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

jest 1012 56—0

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem

dla tego to działa szczęśliwie na skórę i niedostrzeżona przystaje do ciała, nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, tudzież w magazynach galanteryjnych pp. Strzyżowskiego, Jahla i Alfreda Dzikowskiego, Leona Feintucha, K. Bayera i Leona.

Dwie sieroty

bez matki: dziewczynka 10 letnia. chłopczyk 7 letni.

Nieszczęśliwy ojciec (były urzędnik) obecnie bez służby i utrzymania zostający, a do tego ciężką chorobą nawiedziony, błaga szlachetne serca indziwie o łaskawe podanie pomocnej ręki przez udzielenie chociaż skromnego datku, aby w tem okrutnem położeniu z nędzy i głodu nie zginąć.

Prosi także P. T. ożyliby nie chciał kto przyjąć te biedne dzieci do siebie chociaż na tak długi czas, dopóki ich ojciec jakiego stanowiska nie uzyska. J. W. ulica Sulełna Nr. 6. Żółkiewskie u Dmytra Pasnak. 1·91 2 3

Jeszcze tego nie bywało,

co można dostać za złr. 7·80.

Przepyszny garnitur stołowy z nowo wynalezionej imitacji srebrnej, który dotychczas kosztował 40 złr. Za wytrzymałość białości zupełnie jak 14 łutowego srebra daję gwarancję na 20 lat, a mianowicie:

6 sztuk nożów stołowych,
6 „ widelców z jednej sztuki,
6 „ łyżek stołowych,
6 „ podpórek na noże,
12 „ łyżeczek do kawy,
6 „ puharków na jaja,
6 „ łyżeczek do jaj,
6 „ tacek,
2 „ 1 cauchla. 1 chochelka,
2 „ wielkich salonowych lichtarzy,
1 „ pieprzniczka lub cukrowniczka,
1 „ sitko na herbatę;

60 sztuk. Wszystkie tu wymienione przedmioty razem kosztują 7 złr. 80 ct. Zamówienia za przesłaniem gotówki, lub za pobraniem gotówki, lub za pobraniem pocztowem, o ile zapas starczy, uskutecznia 1·56 22—24

Pan A. L. GUTMANN

General-Depot der Silberimitation-Fabrik

Wien, I., Fleischmarkt 6.

SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Nowe Łazienki „Diany"

we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1	złr.	— ct.
„ marmurowa „ „	—	„	90 „
„ cynkowa „ „	—	„	55 „
„ metalowa „ „	—	złr.	35 ct.

Otwarta od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież **hydropatyczne** sporządza się na żądanie. Również dostarcza się **kąpiel do domu.** 1014 49 —0

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Gumi i pęcherze rybie

1095 40-0

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuzka tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 zł. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50, **ochraniacze od pomazań** w formie pasków) sztuka złr. 2·50. wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaren-Agentie" **Alex. Mosé,** Wiedeń. I. Kohlmarktstrasse Nr. 4, I. piętro.

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

3% listy zastawne c. k. upr. zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie 6 ciągnień. Główna wygr. 50.000 zł.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie **15. kwietnia 1882.** Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po **5 zł.** w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

1052 18—0

Cztery medale zasługi i list pochwalny

za znakomite mydła, mianowicie:

Mydło karbolowe, używa się do mycia rąk, celem zapobieżenia rozpowszechniania i zniszczenia miasmatów szkodliwych, mianowicie zaleca się lekarzom, akuszerkom oraz jest doskonałym środkiem przeciw wszelkim liszajom i wyrzutom skórnym, 20 ct.

Mydło siarkowe, używa się do mycia całego ciała, szczególnie przy cierpieniach skórnych i opryszczeniu takowej, 25 ct.

Mydło do golenia brody, miękczy włos i ochroni twarz od pryszczenia się, 25 ct.

Mydło glycerynowe białe, oprócz przyjemnego zapachu bardzo dobrze wymywa i wygładza skórę, 30 ct.

Mydło glycerynowe przezroczyste, zawiera 35% glyceryny, wskutek czego bardzo korzystnie na skórę wpływa, i niczem nie ustępuje innym wyrobom zagranicznym tego rodzaju, 30 i 80 ct.

Mydło glycerynowe płynne, znakomicie wygładza skórę, chroni od pryszczenia się, pękania i posiada bardzo przyjemny zapach, flaszka 40 ct.

Mydło grysikowe. Jest to bardzo wyśmienite mydło oprócz przyjemnego zapachu jest zupełnie obojętne i posiada w swym składzie grysik migdałowy, który wraz z mydłem bardzo korzystnie na skórę wpływa, 40 ct.

Mydło z olejku gorzkich migdałów 25 ct.

Mydło żółtkowe. Jest jednem z tych mydeł, które są najbardziej używane przez płeć piękną, 30 ct.

Mydło ziołowe. W skład tego mydła wchodzą zioła takie, które bardzo do odświeżenia, oczyszczenia i wzmocnienia skóry przyczyniają się, 30 ct.

Mydło hygieniczne do twarzy, wyborne 50 ct.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi, plamy, opalenie i żółtość twarzy. Cena 60 ct.

Mydła toaletowe z różnemi zapachami od 10 ct. do 1 zł.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie,

i Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

1001 20—0 4

...Redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.